

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 22)
z dnia 12 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 22)

12 września 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Sportu i Turystyki na temat planów i priorytetów prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2025 roku w obszarze sportu i turystyki,**
- informację **prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej o przygotowaniach polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Ligi Narodów UEFA 2024/2025 oraz do eliminacji Mistrzostw Świata 2026 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Wachowski** sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami, **Henryk Urbaś** doradca przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam wszystkie panie i panów posłów, witam naszych zaproszonych gości, a wśród nich sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Piotra Borysa. Witam serdecznie sekretarza generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej pana Łukasza Wachowskiego. Witam serdecznie dyrektora sportowego PZPN pana Marcina Dornę. Witam serdecznie pana Dominika Borka – dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz inne osoby towarzyszące, które są dzisiaj z nami, z panem ministrem.

Panie i panowie, łącznie z zawiadomieniem przesłałismy porządek dzisiejszego posiedzenia. Czy są uwagi? Nie stwierdzam.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiaj mamy po pierwsze, rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat planów i priorytetów prezydencji polskiej w Radzie Unii Europejskiej w pierwszym półroczu 2021 r. w obszarze sportu i turystyki. W tej sprawie panie i panowie posłowie otrzymali stosowny materiał. W punkcie drugim przewidujemy rozpatrzenie informacji prezesa PZPN o przygotowaniach polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Ligi Narodów UEFA 2024-2025 oraz do eliminacji mistrzostw świata 2026. Widzę, że w tej sprawie będzie wystąpienie i stosowna prezentacja.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Borysa o przedstawienie informacji ministra sportu i turystyki.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Polska obejmuje po raz drugi historycznie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej w przyszłym roku. Obejmuje je od 1 stycznia do 30 czerwca. To będzie nasze drugie wielkie doświadczenie pokierowania pracami Rady Unii Europejskiej. Każdy z resortów przygotowuje się w swoim zakresie i w swojej agendzie. W tej sprawie prace koordynowane są na poziomie rządowym, ale także w relacjach z przedstawicielami Unii Europejskiej oraz Komisji Europejskiej. Jeżeli chodzi o kwestie sportu, przypomnę, że na podstawie traktatu lizbońskiego art. 165 umożliwia współpracę między państwami na poziomie sportu. Nie są to twarde priorytety i zadania, natomiast faktycznie ten jeden artykuł pozwala na to, aby część polityki

sportowej mogła być koordynowana na poziomie państw członkowskich i na poziomie Komisji i Parlamentu Europejskiego, głównie w zakresie wspierania uczciwości, dostępności we współzawodnictwie, współpracy między podmiotami odpowiedzialnymi za sport. Wiele raportów z Parlamentu Europejskiego było na tym poziomie zaprezentowane i generalnie mamy tutaj do czynienia z taką dosyć miękką współpracą, niemniej jednak istotą z punktu widzenia koordynacji polityki europejskiej. Przypomnę, że jednym z elementów programu, który został specjalnie przypisany do sportu jest program „Erasmus+”, który wchodzi w dużą część sportu powszechnego. Były też podejmowane próby na zasadzie m.in. kwestii związanych z prowadzeniem budżetów klubów piłkarskich, szeregu zasad, które próbowano normalizować, także przy pomocy raportów, które były prezentowane na poziomie Parlamentu Europejskiego.

Nasza współpraca, którą chcemy przygotować w obszarze sportu związana jest z jednym z głównych priorytetów. Każdy kraj przedstawia temat zasadniczy, wokół którego chce budować narrację i współpracę w ciągu tych 6 miesięcy, tak będzie też w przypadku polskiej prezydencji. W ślad za tym idą określone konkluzje i szereg działań międzynarodowych. W naszym przypadku temat, który chcielibyśmy podjąć i zainteresować wszystkie państwa Unii Europejskiej, Komisję oraz Radę to jest temat związany z nowym podejściem do roli sportu w procesie edukacji. To jest temat niezwykle aktualny, także z punktu widzenia między innymi prac podkomisji sportu, które mieliśmy okazję omawiać w dniu dzisiejszym i podczas szeregu innych spotkań, w jaki sposób system edukacji może wzmocnić działania sportowe, szkolące młodzież, dające kompetencje ruchowe, kompetencje fizyczne. Chcemy przedstawić przede wszystkim nasze doświadczenia i wymienić się informacjami, które mamy między innymi po takiej wstępnej diagnozie, która została w poniedziałek zaprezentowana.

Skończyliśmy badania sporej części populacji. Jeżeli chodzi o kompetencje ruchowe dzieci, zostało przebadanych 25 tys. szkół, uczniów 25 tys. szkół. Ta diagnoza dotycząca aktywności i sprawności ruchowej w oparciu o cztery testy została też dzisiaj w części zaprezentowana na podkomisji. Generalnie, podobnie jak w Polsce, podobnie jak w większości krajów europejskich, tendencje są bardzo niepokojące, wynikające przede wszystkim ze wzrostu nadwagi i otyłości wśród dzieci, w części związanej z brakiem jakiegokolwiek aktywności wśród dzieci i młodzieży. Przypomnę, że ten odsetek polskiej młodzieży i dzieci jest na poziomie 27%, blisko 30%, czyli jedna trzecia dzieci i młodzieży jest w kompletnym bezruchu. Za tym idą wszystkie inne niepokojące tendencje, właśnie jak wspomniana przeze mnie otyłość, nadwaga, ale także między innymi kwestie związane z pojawianiem się chorób cywilizacyjnych, cukrzycy i szeregu innych pochodnych, o których mieliśmy okazję na kilku podkomisjach rozmawiać.

Generalnie chcemy podzielić się po pierwsze, doświadczeniami z naszych badań, po drugie, zaprezentować również ten pierwszy program, który uruchomiliśmy w tym roku, między innymi „Aktywna Szkoła”, której dedykujemy kwotę 350 mln zł, po to, aby móc zaangażować infrastrukturę szkolną i przyszkolną, wraz z trenerem, wraz z nauczycielem WF, animatorem do tego, aby także szkoła, współczesna szkoła, wzięła na siebie dodatkowy wymiar związany z aktywnością ruchową, aktywnością fizyczną, aktywizacją ruchową dzieci i młodzieży. Chcemy wymienić się dobrymi praktykami także z innymi państwami. Chcemy też poruszyć temat związany ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży w tym kontekście, ze zwiększoną aktywnością ruchową, która przeciwdziała tym fatalnym tendencjom właśnie związanym z pogarszającym się zdrowiem psychicznym. Chcemy wymienić się przede wszystkim również badaniami i dać bardzo duże rekomendacje, czy istotne rekomendacje do konkluzji na poziomie Rady, w jaki sposób w ogóle systemy edukacji poszczególnych państw członkowskich, to znaczy w Polsce, mogą wspierać rozwój ruchowy, aktywizacji fizycznej dzieci i młodzieży w oparciu o pojawiające się – podkreślam raz jeszcze – bardzo niepokojące trendy, które są przedmiotem badań poszczególnych państw członkowskich. Będziemy musieli wymienić się badaniami, informacjami, dobrymi praktykami i bardzo mocno zasygnalizować ten akcent powiązania sportu w systemie edukacji. Ten temat jest niezwykle pilny i w każdym z krajów toczą się wokół tego określone dyskusje.

W ślad za tym, jeżeli dokonamy stosownej konkluzji, nie wykluczamy, że wszystkie następne programy, które będą dedykowane przyszłej agendzie finansowej Unii Europejskiej mogą także w większym wymiarze zwrócić uwagę właśnie na finansowanie sportu, kompetencji nie tylko w programie „Erasmus+”. Być może będziemy musieli poszukać zupełnie nowych narzędzi finansowania sportu, także z poziomu budżetu Unii Europejskiej, co w ostatnich latach poza tylko „Erasmus+” było praktycznie nieosiągalne. Chcemy przede wszystkim zasygnalizować wszystko to, co dzieje się dzisiaj ze współczesnymi dziećmi i młodzieżą, ich kompetencjami i wyzwaniem w tym kontekście, także z punktu widzenia wyzwań świata cyfrowego, a więc odchodzenia dzieci od aktywnego sportu. Zgodnie z założeniami, aby dziecko mogło się rozwijać w pełni, potrzeba jest minimum jednej godziny dziennie pełnej sprawności fizycznej, zgodnie z wytycznymi WHO. Jeżeli te rzeczy są zakłócone, mamy problem określonych dysfunkcji. Według badań, które zostały przygotowane, także na poziomie polskim, jeżeli ta tendencja się utrzyma, to generalnie najmłodsze pokolenie nie dożyje wieku swoich rodziców, który się ciągle jeszcze w Polsce na szczęście zwiększa, z uwagi głównie na problem braku ruchu, otyłości, diety i wszystkich elementów, które są skorelowane właśnie z negatywnymi skutkami braku aktywności fizycznej. Chcemy podjąć bardzo istotny temat sportu w procesie edukacji i miejmy nadzieję, że odznaczymy po tym pół roku bardzo istotny wkład także w dokumentach europejskich.

W jaki sposób będzie przebiegała polska prezydencja, jeżeli chodzi o główne wydarzenia? Po pierwsze, kluczową rzeczą będzie posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu, gdzie wraz z debatą będą właśnie konkluzje. To będzie 13 maja. Dodatkowo w ramach polskiej prezydencji będzie przedstawienie polskiego priorytetu na komisji, w Parlamencie Europejskim w Komisji CULT, która w swoim zakresie ma m.in. sport. Będzie to przełom stycznia i lutego przyszłego roku. Natomiast z wydarzeń, które chcemy przedstawić i przygotować w Polsce, po pierwsze, odbędzie się nieformalne spotkanie dyrektorów generalnych do spraw sportu na najwyższym poziomie, a więc wszystkich dyrektorów z poszczególnych państw członkowskich, aby przedstawić dorobek poszczególnych krajów i wymienić się najlepszymi praktykami krajowymi, po to, abyśmy mogli w tym zakresie podzielić się najlepszymi praktykami.

Kolejna rzecz, którą chcemy zaprezentować w czasie spotkań to jest konferencja ekspercka do spraw badań i statystyki, która uzmysłowi, zaprezentuje wszystkie najważniejsze dostępne międzynarodowe badania w zakresie aktywności fizycznej dzieci i młodzieży i tych najlepszych systemów edukacyjnych, które wspierają sport. To będzie 10-11 marca na Stadionie Narodowym, który będzie na czas prezydencji przygotowany jako wielkie centrum konferencyjne, w którym odbędzie się kilkaset różnych wydarzeń, debat w czasie całej polskiej prezydencji, we wszystkich tematach. Kolejne, trzecie wydarzenie w Polsce to jest spotkanie attaché do spraw sportu. Planujemy zrobić to w Zakopanem, aby również zaprosić do Polski wszystkie te osoby, które na poziomie polityki europejskiej z poszczególnych krajów angażują się i odpowiadają za kwestie sportowe.

Ostatnia rzecz, którą będziemy współtworzyć wraz z Komisją Europejską to jest Forum Sportu Unii Europejskiej. Forum, w którym, w przedsięwzięciu międzynarodowym, zaprosimy blisko 400 osób ze wszystkich krajów. Takie forum odbyło się w ubiegłym roku w Liège w Belgii, natomiast chcemy wraz z Komisją Europejską zaprosić wszystkich ekspertów na to czwarte już wydarzenie w kolejności w Polsce, jako też pokazanie i sfinalizowanie polskiej prezydencji i dlatego udział tak wielu ekspertów w tej debacie i konferencji powinien nam dać także dużo ciekawych wniosków, nie tylko do polityki sportowej w Polsce, ale również na poziomie Komisji Europejskiej.

To są te elementy, które będą realizowane w przestrzeni sportu. Jeżeli chodzi o współpracę, komunikujemy się w trio Polska-Dania-Cypr, a więc w kontynuacji, aby tematy przez nas podjęte mogły być realizowane także przez kolejne kraje kierujące pracami Rady Unii Europejskiej, a więc Danię i Cypr. Wymieniamy się informacjami, aby skuteczność naszych działań w sporcie była po prostu zauważalna. Podkreślam raz jeszcze, powstanie na końcu dokument z konkluzjami, który stanie się wytyczną do poszczególnych polityk krajowych i zakładamy również uwagi do dokumentów na poziomie europejskim, które

być może odblokują część funduszy, szczególnie jeżeli chodzi o kwestie wspierania najlepszych doświadczeń w systemach edukacji, które są poświęcone sportowi.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z turystyką, tutaj mamy także art. 195 traktatu i w głównej mierze współpracę gospodarczą w sektorze turystyki. Ona nie jest też bardzo ściśle nią objęta. Na poziomie komisji turystyką zajmuje się dwóch komisarzy, w przeciwieństwie do sportu, który ma jednego komisarza, który ma to w swoim portfolio. Przypomnę, że chyba w tym tygodniu ma być zaprezentowany skład przyszłej Komisji Europejskiej i pewnie do końca roku komisja będzie już wybrana i będziemy mieli także wiedzę z kim konkretnie, personalnie w tych dwóch obszarach turystyki oraz sportu będziemy współpracować.

Jeżeli chodzi o kwestie turystyki, podjęliśmy się takich, można powiedzieć, kilku najważniejszych tematów. Po pierwsze, chcemy zasygnalizować temat Europy jako bezpiecznej destynacji turystycznej. To jest dla nas priorytet z uwagi na to, że my, jako państwo graniczące z Ukrainą, państwo przyfrontowe, borykamy się z pewną oceną części turystów, głównie z Azji, ale także ze Stanów Zjednoczonych. Polska jest widziana jako ten kraj przyfrontowy, łącznie z krajami bałtyckimi i często zaciera się ta granica Ukrainy i Polski. Mamy kilka takich różnych przykładów, w których właśnie bezpieczeństwo staje się główną przesłanką w wyborze określonej destynacji do Polski. Chcemy podjąć kwestię tego, że Europa jest jednak najbezpieczniejszym kontynentem, gdzie należy zapraszać turystów i robić wszystko, aby turystów w Europie było jak najwięcej, a to jest nasz absolutny interes, jako Polski, w koalicji ze wszystkimi krajami, które graniczą z Ukrainą, Białorusią, Rosją, aby pokazywać ten kontekst bezpieczeństwa. Dlatego chcemy to nasze zadanie i wyzwanie bardzo mocno zasygnalizować w ramach polskiej prezydencji.

Kolejny element to jest podnoszenie konkurencyjności zrównoważonej turystyki europejskiej i jej produktów oraz podnoszenie obecności obszarów mało popularnych i peryferyjnych. Chcielibyśmy przede wszystkim pokazać, że bardzo wiele, głównie regionów, także polskich, ale nie tylko polskich, ma przed sobą ciągle ogromny potencjał do wypromowania. Ciągłe na poziomie takiej świadomości dysponujemy wiedzą o kilkunastu, kilkudziesięciu regionach europejskich, najlepiej wypromowanych, ale przecież ogromna większość nie znalazła jeszcze tego swojego momentu na to, aby sprzedać się powszechnie wśród turystyki europejskiej i turystyki zagranicznej. Będziemy musieli pokazywać przykłady, w jaki sposób niektóre regiony mogą wykorzystywać swoje szanse do tego, aby stać się naprawdę prawdziwymi, wyjątkowymi destynacjami turystycznymi, bo każdy region ma swoją specyfikę, ma swój ogromny potencjał. Podobnie jak w sporcie, tak w turystyce, zgodnie z zapowiedzią pana ministra, przygotowujemy, rozpoczynamy pracę nad strategią rozwoju sportu, strategią rozwoju turystyki, gdzie te elementy będą bardzo mocno podniesione, aby w większym wymiarze wypromować polską turystykę poprzez istotny walor polskich regionów, które muszą się jeszcze bardziej sprofesjonalizować i postawić na wspólną promocję realizowaną z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Będziemy podejmowali się wyzwania, po pierwsze, dyskusji nad dokumentem „Agendy dla Turystyki 2030”. To jest stała dyskusja, która odbywa się na poziomie prac Rady Unii Europejskiej.

Będziemy także chcieli bardzo mocno ująć tę dyskusję, która toczy się bardziej w Europie, chociaż w niektórych naszych miejscach także, w jaki sposób zarządzać turystyką masową, szczególnie tych nadmiernie obciążonych miejsc i atrakcji turystycznych. Takim przykładem jest Wenecja, ale w ujęciu polskim można powiedzieć, że to jest Kraków, który ma bardzo dużo turystów, w jaki sposób ten potencjał wielu milionów turystów wykorzystać w promieniu 50-100 km, aby przenosić ten ruch turystyczny na sąsiednie miejsca, które powinny znaleźć swój pomysł na promocję i swoją wyjątkowość, aby wykorzystać i rozłożyć równomiernie ruch turystyczny. Ten temat także będzie podjęty.

Z całą pewnością zapewne będziemy kończyć rewizję dyrektyw dotyczących imprez turystycznych. To jest także w naszym interesie, w trialogu, bo prawdopodobnie Węgrzy tego nie zdążą zrobić. Przewidujemy, jeszcze prace już na poziomie w Brukseli w dwóch grupach roboczych – Grupie Roboczej ds. Konkurencyjności i Wzrostu w Turystyce oraz Grupie Roboczej ds. Ochrony Konsumenta i Informacji. Jeżeli chodzi o turystykę, będziemy chcieli zaprosić wszystkich ministrów krajów Unii Europejskiej na spotkanie do Polski, na nieformalną radę unii ministrów do spraw turystyki. To jest w czerwcu – 23 i 24 – i tam chcemy podjąć te wszystkie wyzwania, jeżeli chodzi o turystykę. Nieformalna rada Unii

Europejskiej będzie w Warszawie z udziałem komisarza, z udziałem wszystkich ministrów odpowiedzialnych za turystykę. Miałem okazję uczestniczyć w takich radach w Brukseli. Mieliliśmy okazję również rozmawiać o tym w czerwcu z dyrektorami generalnymi Komisji i Rady Unii Europejskiej w Brukseli. Przedstawiliśmy też nasze założenia i one są kompatybilne z oczekiwaniami pozostałych państw. Myślę, że dobrze oznaczymy także nasz udział. Serdecznie będziemy chcieli też państwa zaprosić na różne wydarzenia w Polsce, które będą, bo myślę, że okazja do wymiany poglądów z ekspertami z innych państw może być cenna, byśmy także mogli uzupełnić naszą wiedzę, nasze spojrzenie, jeżeli chodzi o doświadczenia państw EU, ale także ekspertów, którzy przyjadą do Polski, którzy będą zapraszani zarówno w sektorze turystyki, jak również w sektorze sportu w czasie polskiej prezydencji, a więc tego sześciomiesięcznego okresu, w którym będziemy prowadzili prace Unii.

Bardzo dziękuję za możliwość tej krótkiej prezentacji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Szanowni państwo, wobec powyższego otwieram dyskusję, pytania w tej kwestii do pana ministra. Bardzo proszę, pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, mam pytanie bardzo konkretne, dotyczące programu „Sportowe Talenty”, bo wspominał o tym, bez używania nazwy tego programu, o tym powszechnym, populacyjnym badaniu sprawności młodego pokolenia. Bardzo się cieszę, że państwo się zupełnie z tego programu nie wycofaliście i że to badanie zostało przeprowadzone i mam nadzieję, że będzie przeprowadzane jeszcze przez następne lata i dziesięciolecia, bo waga tych informacji, które zbieramy, będzie znacznie większa w czasie, kiedy będziemy mogli porównywać te same szkoły, te same gminy, te same powiaty, te same województwa, te same klasy i patrzeć na to, jak ta sprawność w zakresie tych czterech powtarzalnych testów się zmienia. Za to państwu dziękuję, jednakże chciałbym zapytać, co stoi za decyzją o ograniczeniu funkcjonalności tego programu, bo on miał mieć drugą bardzo ważną funkcjonalność? Jest pan Marcin Dorna z PZPN, pan dyrektor, który uczestniczył bardzo intensywnie we współtworzeniu tego programu i myślę, że też jest interesariuszem, jednym z wielu, jak wszystkie polskie związki sportowe, jak bardzo wiele klubów sportowych w Polsce. Chodzi mi tu mianowicie o funkcjonalność polegającą na dostępie do zanonimizowanych danych tychże wyników, poprzez system informatyczny, który miał zostać stworzony, tak żeby po uzyskaniu zgody rodziców za pośrednictwem szkoły, deanonimizacji wyników, tym z dzieciaków, którzy przejawiają wyraźny talent motoryczny do uprawiania sportu, kluby sportowe czy związki sportowe mogły proponować dalszy rozwój sportowy w ramach prowadzonych przez siebie zajęć. Z tego co wiem ta funkcjonalność nie została wprowadzona i chciałem zapytać o powód takiej decyzji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Do tego możemy też dołożyć pytanie, bo gdzieś w wypowiedzi pana ministra Nitrasa słyszałem o zmianie tego programu, a nie tylko samej nazwy.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Panie przewodniczący, nic się nie zmieniło, na szczęście, na dzisiaj.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, ja nie o to pytam, tylko mówię o zamiarze, który MSiT sygnalizuje teraz, w kontekście nowelizacji ustawy, która ma być. Mam nadzieję, że to, co wewnątrz jest, będzie utrzymane. Nazwa to jest oczywiście rzecz wtórna, chodzi o efekty funkcjonowania tego programu. Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Myślę, że szanowni państwo... Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, celem polityki Unii Europejskiej w obszarze sportu jest rozwój europejskiego wymiaru sportu poprzez popieranie uczciwości i dostępności. W Unii Europejskiej preferowane są również rzeczy związane z transparentnością w sporcie i chciałam zapytać, czy resort planuje podjęcie jakichś

działań, aby w naszym sporcie polskim w końcu było transparentnie, abyśmy spowodowali, że podmioty, które korzystają z środków publicznych i otrzymują wsparcie ze spółek Skarbu Państwa, jak i również od podmiotów prywatnych, miały obowiązek składania sprawozdań finansowych z ich publikacją w KRS, wraz z opiniami audytorów, nie tylko co do prawidłowości księgowania, ale również z opiniami dotyczącymi celowości, jak i efektywności i zasadności określonych kosztów, według ustalonego najprawdopodobniej przez ministra finansów planu kont, który w sposób jednoznaczny będzie porównywalny dla wszystkich podmiotów, abyśmy mogli bez problemu, każdy obywatel, aby mógł sprawdzić na co idą środki finansowe, szczególnie tak ostatnio wysokie, które zostały przez ministra sportu pana Sławomira Nitrasa pokazane, chociażby w przypadku Polskiego Komitetu Olimpijskiego i polskich związków sportowych.

Chciałabym również zapytać, czy niezasadne byłoby, aby podczas prezydencji Polski spróbować zorganizować na terenie Polski olbrzymi kongres sportowy, na który byśmy zaprosili wszystkie międzynarodowe federacje sportu. Takie kongresy rokrocznie odbywają się w różnych państwach, gdzie najważniejsze osoby decydujące o rozwoju sportu w danych dyscyplinach sportu, czyli federacje światowe, spotykają się prawie że na tygodniowym kongresie. Pozostawiam to do rozpatrzenia i do zastanowienia się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Już, dostrzegam, za momencik. Myślę, że te priorytety polskiej prezydencji w Unii Europejskiej zostały bardzo dobrze zdiagnozowane, jeśli chodzi o obszar sportu. Nowe podejście do roli sportu w procesie edukacji to jest klucz do sprawy tego nowego podejścia, żebyśmy łączyli wysiłek państwa, a nie tylko resortu sportu, w rozwiązywaniu tych podstawowych problemów, które wynikają z badań, które wynikają z czasu popandemicznego, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci i młodzież. Pan minister mówił: nadwaga, cukrzyca typu dziecięcego, problemy związane ze zdrowiem psychicznym, to wszystko razem coraz bardziej przekonuje również tę część oświatową, że sport jest drogą poprawy sytuacji, jeśli chodzi o zdrowotność młodych ludzi.

Po drugie, myślę, że tutaj jest okazja do tego, żebyśmy pokazali te wcześniej wdrożone i te nowe programy, które mają być naszą ofertą do społeczności europejskiej, jeśli chodzi o to nowe podejście roli sportu w procesie edukacji. Myślę, że przy takich spotkaniach, takich forach będzie okazja też posłuchać i zaczerpnąć rozwiązań, które są w innych państwach unijnych, bo oczywiście konkluzje wynikają również i z debaty itd. W związku z tym zapewne są tam również, poza naszymi propozycjami, czy realizowanymi już działaniami, te propozycje z innych państw Unii Europejskiej.

Trzecia kwestia związana jest z turystyką. Sami jesteśmy świadkami takich materiałów, które ukazują się w mediach, jak to zmęczona społeczność np. określonych regionów Hiszpanii czy Krakowa protestuje przeciwko wykorzystywaniu ich terenów, zawłaszczaniu ich terenów, braku możliwości rozwoju dla społeczności lokalnej. To już jest dylemat właściwie terenów Grecji i Turcji – Turcja nie jest w Unii Europejskiej – ale też innych państw i stąd zapewne odbędzie się ciekawa dyskusja, aby promocja turystyki, promocja danych państw poprzez turystykę nie szła w poprzek oczekiwań społeczności danego państwa, nie była powodem blokowania możliwości samorealizacji i funkcjonowania społeczności lokalnej.

Uprzejmie proszę, pani poseł Żaneta Cwalina.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie. W materiałach czytamy, że istotną kwestią w tych priorytetach będzie promowanie na forum Unii Europejskiej programów rozwiązań sprzyjających zwiększeniu aktywności, ale też, że celem resortu będzie upowszechnianie osiągnięć Polski w zakresie nowego podejścia do roli sportu. Mam pytanie do pana ministra, czy znane są już, oprócz tych wymienionych eventów, imprez, w materiałach, czy znane są kanały, jakimi będzie to zadanie realizowane? Tutaj w cudzysłowie mogę podkreślić, że mamy takie obawy, iż będą to jakieś kampanie informacyjne, które przepalą środki publiczne, które mogłyby być skierowane właśnie typowo na zwiększenie aktywności dzieci i młodzieży.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł przewodniczący Marek Matuszewski.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wszyscy wiemy doskonale, że chcielibyśmy jak najlepszych rozwiązań dla polskiego sportu, biorąc przykład z wielu krajów Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać pana ministra, czy może teraz odpowiedzieć, czy za jakiś czas, czy w kontekście pytań pani przewodniczącej o tych sprawozdawczościach, przejrzystościach w związkach, w fundacjach, jak to jest w tych krajach Unii Europejskiej, bo myślę, że trzeba do nich równać, nie wychodzić ani dwa kroki do przodu, ani nie być trzy kroki z tyłu. Czy pan ma wiedzę, jako poseł chciałbym, żebyśmy my, tutaj, w naszym kraju, jeśli chodzi o sport, mieli podobne rozwiązania jak w Niemczech, Francji itd i w innych krajach Unii Europejskiej... Takie formułuję pytanie, bo nie można też doprowadzić do sytuacji, mówię też o komitetach olimpijskich, w szczególności, że w jakiś sposób będziemy wyprzedzać Europę. Tak nie powinno być.

Druga rzecz, jeśli chodzi o tematy, bo wiadomo, prezydencja, więc my możemy oprócz tego, że dajemy propozycje, wiele też się dowiedzieć. Chciałbym od pana ministra się dowiedzieć, jak to jest w innych krajach Unii Europejskiej, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków, czy to dla związków sportowych, jak to jest w tych krajach, czy minister przekazuje to, jak u nas i spółki Skarbu Państwa, czy w inny jeszcze sposób. Warto by było wiedzieć, aby też, jako kraj unijny, duży, unijny, który się chwali tym, że jest w Unii Europejskiej, żeby też korzystać z tych wzorców. Miałbym takie pytanie, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Mam serdeczną prośbę, żebyśmy nie przekształcili tematu polskiej prezydencji w sporcie w Unii Europejskiej, w seminarium dotyczące sportu w Unii Europejskiej, albo inaczej, żeby ktoś nie wyszedł stąd z przeświadczeniem, że proponujemy debatę o braku transparentności w polskich związkach sportowych jako tematu prezydencji w Unii Europejskiej. W związku z powyższym rozumiem, te tematy są zawsze jakoś tutaj wokół i proszę pana ministra, o ile oczywiście możliwe od ręki, o odpowiedź, a później, żeby odpowiedział ewentualnie na piśmie, bo pan przewodniczący Matuszewski zadał dość obszerne pytanie.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Sygnalnie na pewno pan minister powie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł przewodniczący Jakub Rutnicki.

Posel Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że rzeczywiście jak pan przewodniczący powiedział, powinniśmy skoncentrować się nad tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji. W nawiązaniu do słów pana przewodniczącego, w kwestii dotyczącej tego, czy my wyprzedzamy pewne rozwiązania europejskie, albo powinniśmy być tam, gdzie są te najbardziej i najlepiej rozwinięte kraje, jeżeli chodzi o sport, muszę powiedzieć, że PKOl, panie przewodniczący, to już wyprzedził świat, jeżeli chodzi o apanaże pana prezesa Piesiewicza, który nie wiadomo dlaczego je ukrywa, skoro pieniądze są przede wszystkim ze spółek Skarbu Państwa. Mówi się o kwotach miesięcznie ponad 100 tys. zł uposażenia, czyli więcej niż ma prezes MKOl. Nie jestem z tego powodu dumny, z tego co się dzieje w PKOl, bo to jest po prostu powód do wstydu. Tak ważna i szacowna instytucja powinna być poza jakąkolwiek krytyką. Niestety skutki tego, że prezesem jest człowiek, który jest nominatem partyjnym, mamy jakie mamy. Są one opłakane, ale też myślę, że dzisiaj padła bardzo ważna deklaracja, o której warto pamiętać.

Pan minister Nitras informował o tym już kilka dni temu. Rusza bardzo oczekiwany program „Klub Pro”, żeby różnica też była przedstawiona. Oczywiście program „Klub” jest bardzo ważny, to jest 12 tys. zł i 17 tys. zł wsparcia dla klubów jedno- lub też wielosekcyjnych, ale ten „Klub Pro” jest skierowany do 600 najlepszych klubów w Polsce, które szkolą dzieci i młodzież. Tam w sposób transparentny będą możliwe kwoty do pozyskania. Na ten program, panie przewodniczący, jest przeznaczone 100 mln zł. Myślę, że wiele klubów, które robią kawał dobrej roboty, z województwa łódzkiego, też się tam może znaleźć i te pieniądze uzyskać. Żeby pan miał skalę tego, jak to wygląda, mój przykład – UKS Szamotulanin. Wspaniały klub, z miasta rocznie dostaje na poziomie 50 tys. zł.

Dzięki temu programowi, który został ogłoszony przez MSiT ma szansę uzyskać blisko 140 tys. zł. To jest gigantyczny skok i robimy to, co jest kluczowe. Po infrastrukturze zaczynamy finansować kluby sportowe, bezpośrednio te kluby sportowe, które realizują naprawdę konkretne i dobre działania, jeżeli chodzi o szkolenie polskich sportowców.

Panie przewodniczący dużo dobrego się dzieje, niestety bardzo dużo złego dzieje się w PKOl, ale i to też naprawimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

No i znów apel poszedł w bok. Uprzejma prośba, to tak w nawiązaniu do wystąpienia pana posła Rutnickiego, prezydium naszej Komisji, biorąc pod uwagę ogłoszenie tego programu, zaprojektowało za dwa tygodnie punkt w czasie posiedzenia Komisji, czyli informację o rządowym programie „Klub Pro” i wtedy będzie okazja do rozmowy szczegółowej. Serdeczna prośba, żebyśmy tutaj za bardzo nie odchodzili od tematu. Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, następnie pan poseł Bortniczuk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, będą dwa pytania, bardzo krótkie, ale stricte dotyczące tego, o czym pan mówił. Dziękuję za bardzo dobrą prezentację tego, co nas czeka, prezydencja po raz drugi, a teraz odniosę się do zakresów tematycznych. Powiedział pan, że ta wiodąca rola sportu, jak gdyby sportów edukacji będzie elementem, który będzie przyświecał całej naszej prezydencji. Moje krótkie pytanie – czy mogłabym się dowiedzieć, jaki to kluczowy temat przyświeca obecnej prezydencji? Mówię tutaj o naszych bratankach z Węgier. To jest krótkie pytanie. Na kanwie doświadczeń, które mamy, paryskich, są nasi paralimpijczycy, których wynikami możemy się naprawdę pochwalić. Możemy je prezentować. Czy w naszej prezydencji znalazłoby się miejsce, żeby te nasze doświadczenia związane z reprezentowaniem tychże zawodników na arenach międzynarodowych, zaprezentować, wyeksponować? Czy wzięliście to pod uwagę ustalając te kluczowe tematy w ramach naszej prezydencji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Chcę przy okazji apelować do nas, jako posłów właściwej Komisji, żebyśmy jednak nie degradowali 10 medali olimpijskich i sukcesów tych olimpijczyków. Do jednych i drugich mamy ogromny szacunek za to, co uczynili itd. Natomiast o rozwiązaniach systemowych w jednym i drugim obszarze zapewne będziemy rozmawiać, jak będziemy mieli ten punkt. Wiem, że to jest taka medialna okazja, bo tu jest 23, tu jest 10 itd. Często nasuwa nam się jakieś takie proste porównanie, ale to jednak jest innego rodzaju współzawodnictwo, z innymi państwami i tutaj warto jednak mieć to na względzie. Dajmy się pocieszyć tym i tym medalistom i robimy wszystko w społeczności lokalnej, żeby jedni i drudzy byli motorem pozytywnego tego sportowego napędu.

Bardzo proszę pan poseł Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, cieszę się, że za dwa tygodnie będziemy rozmawiać o tym nowym programie. Ubolewam nad tym, że nie rozmawialiśmy wcześniej, chociaż też pamiętam, że niespecjalnie z państwem chciało mi się, kiedy sam byłem ministrem, konsultować moje pomysły, ale ten pomysł jest na tyle rewolucyjny, że rzeczywiście on wymaga głębokiej debaty, myślę, że nie tylko z uczestnictwem członków naszej Komisji, ale z uczestnictwem przedstawicieli związków sportowych, chociażby specjalistów z Instytutu Sportu czy naukowców z AWF, chociażby w kontekście powiązania tego, jak sukcesy młodzieżowe przekładają się na sukcesy później na najważniejszych imprezach seniorskich, powiązania tego, jak tego typu system, jakie zabezpieczenia powinien zawierać przeciwko ciśnieniu na maksymalizację wyników w okresie młodzieżowym, co często jest kontrproduktywne w kontekście rozwoju zawodnika i jego wyników w okresie seniorskim. Ten system wydaje się być na tyle rewolucyjny, że wymaga naprawdę bardzo pogłębionej dyskusji i cieszę się, że taka dyskusja, mam nadzieję, rozpocznie się, a nie tylko się odbędzie na tym kolejnym posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Chciałem jednocześnie wyrazić swoje ubolewanie nad tym, to tak w odniesieniu do słów pana posła Rutnickiego, jak obecnemu rządowi udało się upolitycznić sport i jak skutecznie państwo bardzo szybko wpleć obszar sportu w tę polsko – polską wojenkę, której świadkami jesteśmy już od kilkunastu lat. Chciałem złożyć wniosek, specjalnie dla pana posła Rutnickiego, żebyśmy na tym następnym posiedzeniu Komisji również, panie przewodniczący, przedstawili informację bardzo szczegółową, jak wybierany i przez kogo jest przewodniczący PKOl, tak żeby poseł Rutnicki wiedział, że tam nominatów partyjnych najzwyczajniej w świecie umieścić się nie da, ponieważ to jest przedstawiciel środowiska sportowego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, dziękuję za ten wniosek, ale traktuję go jako taką lekcję do odrobienia przez każdego z nas. Nie będziemy zajmować tym wszystkich pozostałych parlamentarzystów. Proszę uprzejmie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mógłbym tutaj twardej, ale odpowiem bardzo grzecznie. Nikogo nie bronię, ale może pan nie wie, jedynym związkiem, który nie bierze środków dotacyjnych z MSiT jest Polski Związek Piłki Nożnej, który otrzymuje pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i do ich uposażeń nic my nie mamy. Jeśli chodzi o inne związki, panie Rutnicki, panie wiceprzewodniczący, to niech pan sobie tam zerknie co się dzieje, bo i wy tam macie swoich przedstawicieli i niech pan zobaczy, ile kto bierze. To żeby była jasność. Jedyny związek, PZPN, on jest poza, że tak powiem, wszelkimi budżetowymi dotacjami i nam nic do tego. To jest jedno.

Druga sprawa, bo pan tak tymi sumami rzuca, no to niech pan sprawdzi sobie, dokładnie będzie pan wiedział o czym mówię. Druga sprawa, jeszcze taka drobna. Przyjrzymy się dokładnie tym dotacjom. Ja w Łódzkim będę bardzo patrzył, jak to jest, czy to jest transparentnie rzeczywiście, tak jak pan mówi, czy głównie będzie to, że tak powiem, transparentnie, czy jednak będzie można się tutaj zawahać, jeśli chodzi o słowo transparentność. Popatrzymy. Będę zbierał z klubów informacje i bym sobie życzył, żeby tak było, jak pan mówi, ale poczekajmy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję wszystkim tym, którzy się interesują tym programem. Przejmnie informuję, że dzisiaj w ramach pytań bieżących było pytanie w tej sprawie. Minister odpowiadał dwukrotnie. To było pierwsze źródło informacji. Po drugie, strona internetowa ministerstwa. Po trzecie, Instytut Sportu, wyniki współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w latach 2021-2023, czyli punkty i wtedy można ewentualnie szukać innych, bardziej merytorycznych odpowiedzi, ale od tej strony nie mam żadnych wątpliwości. Są co najwyżej wątpliwości, na które dzisiaj też po części pan minister odpowiedział, jeśli chodzi o pominięcie klubów AZS. W pierwszej wersji z informacji ministra wynika, że jest dodatkowy protokół, który również je włączy. Stąd, jak widać, sprawa jest żywa i nowa, ale też zgadzam się z panem ministrem Bortniczukiem, że na razie był dialog między Instytutem Sportu a ministrem sportu, natomiast ten głębszy dialog, na ile to będzie stały mechanizm wsparcia polskiego sportu, a na ile jest to program, który znalazł dodatkowe źródło finansowania w tym roku, myślę że okaże się w naszej debacie. Wzmocnienie klubów prowadzących szkolenie dzieci i młodzieży na pewno jest bardzo ważne. Po drugie, daję doskonały instrument w walce o pieniądze ze środowiska lokalnego. To znaczy, jeśli prezes powie, że za punkt zdobył od ministra tyle, od marszałka, który chce się włączyć w ten program, a niektóre województwa się włączają, tyle, to będzie mu łatwiej o pieniądze z gminy i z powiatu, bo w ten sposób kumuluje się środki na ten cel. Dobrze?

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Pozwólcie państwo, że może odniosę się jak najbliżej tematu głównego, bez tych didaskaliów bieżących. Po pierwsze, odpowiadając panu posłowi ministrowi Bortniczukowi, kontynuujemy program „Sportowe Talenty”. On będzie miał zmianę

nazwy, głównie jeżeli chodzi o kwestię sugestii, żeby program był pełniejszy, bo program ma dwa kluczowe zadania. Oczywiście z jednej strony wychwycenie talentów, aby one nie zostały zmarnowane w całym systemie, bo to jest wielki atut, ale z drugiej strony ma coś bardziej utylitarnego, to znaczy coroczne monitorowanie, w oparciu o cztery badania sportowe, progresu rozwoju dzieci. Tam akurat też między innymi deklarowana jest waga i wzrost przy okazji, ale wiele tych elementów będzie traktowane zupełnie indywidualnie. Mówiąc wprost, nauczyciel, który będzie porównywał wyniki każdego dziecka, ma zastosować się do jego indywidualnego rozwoju. Z jednej strony są oczywiście talenty, to prawda, dane są anonimowe, za zgodą rodziców mogą być przekazane klubom i czasami jest tak, że faktycznie skok z miejsca, inne rzeczy są po prostu wybitne i można naprawdę bardzo wiele wybitnych dzieciaków, naszych brylantów wychwycić. To jest oczywiste, ale w takim utylitarnym spojrzeniu, każde dziecko monitorowane jest indywidualnie i nauczyciel, który wiedząc, jak wygląda rok do roku, ma zastosować takie elementy motywacyjne, żeby dziecko mogło się rozwijać.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Co z dostępem do danych?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dane dostępne są wyłącznie za zgodą...

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Za zgodą rodziców jest ta nowelizacja

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak, szanowni państwo mamy... Wiem, o czym pan mówi, mamy... To jest bardzo duży kłopot związany z RODO. Musi być zgoda rodzica na przekazanie danych i główną rolę odgrywać tu będzie szkoła i rodzic. Na końcu kluby będą mogły otrzymać informacje, ale podkreślam raz jeszcze, kwestia RODO jest tutaj rzeczą zasadniczą, na co nam zwracano uwagę.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Panie ministrze, przepraszam, że wejdę w słowo, ale panowie prosili, żeby mówić do mikrofonu, więc chciałem tutaj na bieżąco włączyć się w tę dyskusję się z panem ministrem.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę.... To jest nieco odwrócenie logiki, którą się kierowaliśmy. Przypomnę, że my w poprzedniej kadencji Sejmu przyjęliśmy przepisy, które kompleksowo odnoszą się również do ochrony danych osobowych i te przepisy były uzgodnione z prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Chodzi tu o to, żeby do tych wyników, do których, jak dzisiaj rozumiem, dostęp ma tylko Instytut Sportu i MSiT dostęp miał niemalże każdy, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, panie ministrze...

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Panie przewodniczący, to jest ważne, żebyśmy zrozumieli, bo z wypowiedzi pana ministra wychodzi na to, że nie wiadomo skąd związki czy kluby miałyby pozyskać dane na temat wybitnych jednostek.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

To jest posiedzenie Komisji dotyczące prezydencji Polski w Unii Europejskiej, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę państwa, będą związki...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Ustawa w tej sprawie się nie zmieniła, ma pan rację.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Natomiast, panie przewodniczący, chodzi mi o coś innego. Co stoi na przeszkodzie, bo takie było moje pytanie, żeby te zanonimizowane dane, czyli po prostu liczby, uczeń X, nawet bez płci, skoczył tyle i tyle, pobiegł tyle i tyle. Ktoś, klub czy związek wpisuje sobie odpowiednie filtry w wyszukiwarce, znajduje najzdolniejszych i potem dopiero występuje o możliwość poznania danych tego dziecka.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Chcę tylko powiedzieć, że w planie pracy mamy tę kwestię do rozpatrzenia w drugim półroczu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Założenie jest takie, aby kluby sportowe, związki, miały dostęp do informacji, natomiast na tyle zanonimizowanych, aby nie podawać szczegółów i tego pilnują bardzo mocno rodzice. Mamy bardzo wiele zapytań dotyczących tego, aby zapewnić absolutne bezpieczeństwo danych, ale oczywiście ten cel będzie spełniony. Drugi element, podkreślam raz jeszcze, nauczyciel i indywidualne spojrzenie na progres dziecka. Chciałem powiedzieć, że 24 899 szkół wzięło udział – to 96,5%. Praktycznie mamy przebadanych wszystkich w klasach 4-8. Chcemy w przyszłym roku rozszerzyć również badania na klasy 1-3, aby złapać całą populację i monitorować populację rok do roku. W to także wejdą również eksperci od zdrowia, dlatego że pewne tendencje związane z rozwojem dziecka mogą mieć także często charakter chorobowy i tutaj ten system będzie przygotowany. Anonimowe dane, a później z potrzebą wejścia do środka. Duża, podkreślam raz jeszcze, duża skuteczność, duża frekwencja. Słabo wyszły właśnie badania skoku w dal, biegu wahałowego. Te rzeczy będą musiały być bardzo szczegółowo przeanalizowane.

Państwo pytaliście, na ile chcemy się pochwalić, czy pokazać własne doświadczenia. Traktujemy program „Aktywna Szkoła” jako program pilotażu, ale z opcją absolutnej kontynuacji. Chcę państwu powiedzieć, że z tych 360 mln zł, 270 mln zł jest przeznaczone na finansowanie wynagrodzenia nauczyciela, trenera, animatora, który wejdzie w przestrzeń obiektów sportowych, szkolnych i przyszkolnych z kwotą dofinansowania 60 zł za godzinę. Chcę państwu powiedzieć, że jeżeli chodzi o pierwszy priorytet, soboty, niedziele, więc aktywne weekendy, zgłosiło się 1,4 tys. szkół i ponad 3 tys. osób prowadzących zajęcia sportowe w weekendy, po tym, kiedy otworzyliśmy szkoły po współpracy z Ministerstwem Edukacji, oczywiście za zgodą samorządu. W programie „Orlik” 1,6 tys. obiektów będzie otwartych na prowadzenie zajęć przez animatorów i trenerów, 3 tys. osób prowadzących zajęcia, za tę samą stawkę 60 zł za godzinę, która będzie pokrywana z naszego programu „Aktywne Szkoła” oraz prowadzenie zajęć pozalekcyjnych po lekcjach. Przypomnę, że blisko średnio 70% obiektów sportowych jest zamkniętych dla młodzieży po szkole, po zakończeniu szkoły. Zgłosiło się 7,1 tys. szkół, szanowni państwo, 18,4 tys. grup ćwiczebnych. To jest ten nasz wspólny test „Aktywnej Szkoły”, po to, aby szkoła była nie tylko elementem zajęć, ale również zajęć pozalekcyjnych, aby modelowo każdy uczeń i rodzic wiedział o tym, że po lekcjach szkoła zaprogramowała w godzinach 4, 5, 7 godzin, w zależności od tego ile szkoła chce przeznaczyć, na różne dyscypliny dedykowane wszystkim uczniom. Tak wygląda ten pierwszy nabór.

Dodatkowo przypomnę, że 75 mln zł sfinansuje dotację po 25 tys. zł na szkołę w zakupie sprzętu sportowego, na uzupełnienie tych naszych nowych działań, o których informowaliśmy. „Ligi Akademickie” – uruchomiliśmy program za 15 mln zł. To jest to uzupełnienie sportu w przestrzeni akademickiej, żeby kontynuować karierę dwutorową, aby uzdolniona młodzież po szkole średniej nie kończyła swojej przygody ze sportem wyłącznie po szkole średniej, idąc w aktywność zawodową bądź uczelnię. Jeżeli chodzi o „Ligi Amatorskie”, rozpisaliśmy konkursy na 40 mln zł. Wsparliśmy wspólnie akademie piłkarskie Ekstraklasy i I Ligi. To jest ten element, który jest tą korelacją oczywiście z PZPN. To jest kwota 40 mln zł, żeby jeszcze podnieść system jakości szkolenia w U13 do U19. Utrzymaliśmy dodatkowo, jako motywację do tworzenia sekcji piłki nożnej kobiet, 6 mln zł wsparcia na akademie piłkarskie działające przy Ekstraklasie i I Lidze piłki nożnej, jako wsparcie.

„Mały Mistrz”, o tym wspominałem, 30 milionów złotych. „SKS” niezmiennie w tym roku 40 mln zł, który później zastąpi aktywna szkoła. Program „Klub” – 98,5 mln zł, 6806 klubów, a więc ten system rozsiania naszej pomocy na najmniejsze kluby działa. „Umiem Pływać” – kontynuacja, „Gimnastyka Korekcyjna” – kontynuacja, „Sportowe Wakacje” – kontynuacja. Certyfikacja, którą robimy zlecając zadanie PZPN – 40 mln zł. No i wszystko to, co wynika z programu „Sportu dla Wszystkich”, między innymi „Sportowe Talenty”, kontynuujemy „Program Upowszechniania Strzelectwa” wprowadzony przez AZS, program „Kibice Razem” w cyklu współpracy z PZPN – 2,5 mln zł. Wsparcie osób z niepełnosprawnościami – przypomnę, na kadre łącznie państwo polskie wydało w cyklu 3 przygotowań 83 mln zł, a rocznie na sport wyczynowy 60 mln zł i 30 mln zł na sport powszechny. Te środki będziemy starali się zwiększać, po to, żeby utrzymać zwiększającą się konkurencję. Jeżeli chodzi o sporty paralimpijskie 23 medale. Dzisiaj było spotkanie ze wszystkimi naszymi medalistami. Będziemy musieli zwiększyć w przyszłych latach środki i powrócić także do programu „Olimpijczyk” finansowanego z PFRON. To tyle, jeśli chodzi o pana posła, ministra Bortniczuka.

Pani poseł Niemczyk, przyjmujemy wszystkie założenia. Na razie przewidujemy tę dużą część konferencji eksperckiej. Taki kongres przynajmniej na tę chwilę nie jest planowany. Niewątpliwie będziemy musieli przygotować bardzo wiele forów dyskusyjnych przy okazji tworzenia się strategii rozwoju polskiego sportu. Tego dokumentu przez lata nie było, a on musi koniecznie powstać, jeżeli podejmiemy się wspólnie wyzwania, myślenia o staraniu się o igrzyskach olimpijskie. Na etapie przeglądu strategii wszystkich państw, również tych, które w takim czasie podjęły się organizacji igrzysk olimpijskich. Jak zmieniały się systemy, jak zmieniały się strategie, jak zmieniało się finansowanie sportu w dwóch osobnych nogach sportu powszechnego, to czego dokonano, pewnej rewolucji mentalnościowej i organizacyjnej przy sporcie powszechnym i w jaki sposób poszczególne kraje zdecydowały się na profesjonalizację sportu wyczynowego. Francja jest tym ostatnim przykładem, ale bardzo wiele robią również Australijczycy, pod względem tego, co już jest wdrażane w ich systemie. Niezwykle ciekawe i cenne rzeczy, które trzeba będzie zaadoptować do części pomysłów polskich.

Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan przewodniczący, overtourism – absolutnie będziemy chcieli także na przykładzie Polski pokazać. Kraków jest tego przykładem. Chcemy podjąć się tej części związanej z dyskusją o różnych zjawiskach w turystyce. Kanały dystrybucji – będziemy analizowali w jaki sposób wypromować również wszystkie te działania, które są związane ze sportem, w jaki sposób popularyzować, szczególnie wśród najmłodszych. Większość rektorów zadała nam pytanie, co zrobić z tą blisko 30% grupą młodzieży, która w ogóle jest nieaktywna ruchowo przez cały czas. 27% to jest dzieciaki i młodzież nieaktywna ruchowo. W jaki sposób na przykład promować przejście z e-sportu do sportu. To jest głównie młodzież, która ucieka równolegle do kwestii związanej z gamingiem. Bardzo poważny problem. Musimy znaleźć instrumenty i zadania jak przejść z e-sportu do sportu, w jaki sposób połączyć te kanały informacyjne. Nie chcę mówić o przejrzystości, o czym powiedział pan poseł Matuszewski. Myślę, że w tej dyskusji, w momencie kiedy PKOl odpowie na wszystkie informacje, są też związki, opinia publiczna i też pewnie komisja, będziemy wiedzieli więcej. Myślę, że po tym wszystkim zastanowimy się wspólnie w jaki sposób stworzyć mechanizmy związane z elementem stałego raportowania i transparentności. Być może trzeba będzie po prostu zmienić system.

Jeżeli chodzi o kwestie raportowania publicznych pieniędzy, one są dostępne. Sprawozdanie z każdego związku, z każdej złotówki jest właściwie jawne dla każdego. Dokonujemy też kontroli. Z tym nie ma problemu. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie szerszej transparentności wynikające z dodatkowych pieniędzy, które trafiają do systemu, myślę, że trzeba stworzyć po prostu nowe mechanizmy informowania. Spółki Skarbu Państwa to jest rząd wielkości blisko 600 mln zł, które finansuje polski sport. Do tego dochodzi jeszcze kilkadziesiąt milionów zupełnie prywatnego kapitału. Myślę, że trzeba stworzyć jakieś warunki informowania. Przyjrzymy się również tym modelom europejskim, gdzie ten system jest najbardziej transparentny. Myślę, że po igrzyskach wszyscy chcemy transparentności.

Temat prezydencji węgierskiej – dziedzictwo wielkich imprez sportowych. Węgrzy weszli w taki element analizy dziedzictwa. My chcemy wyjść z takim elementem

do przodu i być w tych aktualnych, najbardziej palących tematach istotnych oczywiście z naszego punktu widzenia. Podkreślam bardzo wiele tematów dotyczących sportu w poszczególnych prezydenturach już było. Inkluzja, była kwestia parytetów kobiet, wiele, wiele rzeczy. Zachęcam także do zapoznania się z tymi materiałami. One są naprawdę niezwykle istotne pod względem zawartości merytorycznych. Zachęcam także wszystkich państwa do udziału w czasie polskiej prezydentury, szczególnie w tym wszystkim co będzie się działo w częściach konferencyjnych w Polsce. Będziemy zapraszać, informować, aby każdy z nas także mógł przy okazji poszerzyć swój zakres wiedzy, głównie eksperckiej jeżeli chodzi o kwestie obecności ekspertów i spojrzeń międzynarodowych na te same tematy. My podzielimy się własnymi doświadczeniami, ale też chcemy czerpać z najlepszych praktyk, które mają takie państwa jak Słowenia, część Skandynawii. Myślę, że możemy wiele z tego skorzystać. Nawet w przestrzeni zarówno sportowej, jak i turystycznej. We wszystkich wymiarach. Podam państwu przykład, że kilka państw w systemie zdrowia dzisiaj wydaje recepty w postaci aktywności fizycznej. To są właśnie recepty związane z absolutną... i to weszło do systemu, powoli wchodzi również do polskiego systemu. Kilka państw, takich jak między innymi Francja, częściowo Dania, które przechodzą kompletnie na rowery, mają system finansowania przedsiębiorców, dopłaty do zakupu rowerów przewidziane w KPO. W Hiszpanii na przykład KPO, blisko 300 mln euro KPO zaprogramowano na zadania związane ze sportem, cyfryzacją sportu, infrastrukturą. U nas akurat tych środków na sport nie ma, jest tylko kwestia turystyki i HoReCa w wysokości około kilkunastu milionów euro. Podkreślam raz jeszcze, każdy kraj ma własne doświadczenia i chodzi o to, żeby zrobić dobry przegląd i spróbować jak najszybciej te najlepsze rzeczy, które nadają się do wkomponowania w polski system po prostu przygotować. Tak też traktujemy priorytety polskiej prezydentury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Zamykamy ten punkt, przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie informacji prezesa PZPN o przygotowaniach polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej do Ligi Narodów UEFA oraz eliminacji mistrzostw świata 2026. Uprzejmie proszę o zabranie głosu sekretarza generalnego pana Łukasza Wachowskiego.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Piłki Nożnej Łukasz Wachowski:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowny prezydium, szanowna Komisjo, przede wszystkim bardzo dziękujemy za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie w jakże pewnie istotnym momencie z punktu widzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, istotnego z punktu widzenia czasu. Posiedzenie się odbywa, jesteśmy bezpośrednio po rozpoczęciu Ligi Narodów. To czwarta edycja. Szybko ten czas płynie. Po pierwsze, to że ten timing jest bardzo dobry, bo jesteśmy po tych dwóch meczach, a z drugiej strony proszę pamiętać, że Liga Narodów to te rozgrywki, które umożliwiły polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej awans na mistrzostwa Europy w Niemczech w 2024 r.

Nie przedłużając, jesteśmy przygotowani z krótką prezentacją podsumowującą zarówno ten obszar bezpośrednio po turnieju, to co się dzieje w Lidze Narodów, to co się dzieje aktualnie z pierwszą reprezentacją narodową w kontekście Ligi Narodów, jak również jakie są plany drużyny na mistrzostwa świata, które odbędą się w 2026 r. w trzech krajach: Stany Zjednoczone, Kanada i Meksyk.

Oddaję głos Marcinowi Dornie. Jego obecność tutaj jest nieprzypadkowa, to dyrektor sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej, z punktu widzenia, umiejscowienia w hierarchii, w strukturze związku łączący, będący takim pomostem pomiędzy reprezentacjami młodzieżowymi, a pierwszą reprezentacją, bezpośrednio włączony do sztabu pierwszej reprezentacji, obecny na wszystkich zgrupowaniach i bezpośrednio działający z trenerem Michałem Probiezmem w tym obszarze. Marcin oddaję głos.

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękujemy za zaproszenie. Panie przewodniczący, szanowni państwo, króciutka prezentacja dotycząca tego, co za nami, co przed nami. Żeby nadać temu trochę szerszy kontekst, potrzebuję również odnieść się do tematów Euro, które są za nami. To pozwoli nam tak naprawdę przeprowadzić państwa przez perspektywę Ligi Narodów, w której jesteśmy w trakcie i kwalifikacji do mistrzostw Europy.

Lubię to słowo „kwalifikacji”, jest bezpośrednią kalką językową. Wiem, że w Polsce często używa się „eliminacji”, ale jeden bardzo doświadczony trener powiedział nam kiedyś, że faktycznie bardziej warto grać „kwalifikacje” niż „eliminacje” i nie ukrywam, że na te słowa zwracamy szczególną uwagę.

Reprezentacja Polski to oczywiście szereg ludzi, grupa sztabu szkoleniowego pana trenera Michała Probierza, która zajmuje się tym, aby sami piłkarze mieli doskonałe warunki do udziału w turniejach, meczach kwalifikacyjnych. Sztab szkoleniowy jest bezpośrednio zaangażowany w pracę z zawodnikami, jak również sztab medyczny, sztab organizacyjny, sztab administracyjny, żeby wszelkie założenia nadawane na turniej przez UEFA odpowiednio wypełnić. Ten sztab szkoleniowy jest bardzo doświadczony w kontekście dużych imprez. Warto wspomnieć, że wielu członków sztabu szkoleniowego brało udział w 5-6 mistrzostwach Europy i świata. Przy okazji, w 5 ostatnich mistrzostwach świata nasza drużyna narodowa była obecna. Mamy tutaj trenerów: Roberta Góralczyka, Huberta Małowiejskiego, Andrzeja Dawidziuka, Sebastiana Miłę, który wcześniej jako zawodnik w takiej imprezie uczestniczył. Oczywiście jest też bardzo doświadczony sztab medyczny. Te imprezy mają swoją specyfikę, wymagania. Mamy też pewne doświadczenie z nich i wiemy jak przygotowywać się do kolejnych.

Jesteśmy też świadomi, że roczniki zawodników, w związku z odległościami w czasie, bardzo się zmieniają. W związku z tym w ramach sztabu szkoleniowego montujemy również trenerów reprezentacji młodzieżowych, po to, żeby przejście z piłki juniorskiej do seniorskiej było płynne. Na tym bardzo nam zależy. Rotacyjnie włączamy trenerów reprezentacji młodzieżowych, asystentów do uczestnictwa w dużych turniejach. Wierzimy, że ta inwestycja pozwoli po pierwsze, im się rozwijać i tę wiedzę przekładać na młodych piłkarzy i piłkarki, z drugiej zaś strony płynnie przejść młodym piłkarzom i zaadaptować się do warunków piłki seniorskiej. O tych debiutach powiem też za chwilę. Jak szanowni państwo wiedzą, Michał Probierz rozpoczął swoją pracę jeszcze od kwalifikacji do mistrzostw Europy z Wyspami Owczymi. To był zwycięski debiut, następnie był remisowy mecz z Mołdawią, remis z Czechami, mecz kontrolny z Łotwą i baraże. Tak jak wspominał sekretarz generalny pan Wachowski, ścieżka Ligi Narodów pozwoliła nam grać kwalifikacje w postaci dwóch meczów barażowych. Zwycięstwo z Estonią i zwycięstwo w rzutach karnych po remisie w Walii. Kolejna runda organizowana była w Niemczech.

Te przygotowania sprowadzały się oczywiście do wspólnego czasu, jeśli chodzi o treningi. W meczach kontrolnych reprezentacja Polski zwyciężyła przeciwko dwóm finalistom mistrzostw Europy – drużynie Ukrainy i podczas mniejszego turnieju – Turcji. Były dwa zwycięstwa, porażka z Holandią, porażka z Austrią i remis z późniejszymi półfinalistami mistrzostw Europy – Francją. Rozpoczęła się właśnie Liga Narodów. Jesteśmy po pierwszych dwóch wyjazdowych spotkaniach, o czym warto wspomnieć. Kolejne odbędą się w domu, w Polsce, na Stadionie Narodowym. Pierwszy mecz reprezentacja Polski wygrała 3:2 ze Szkocją, w drugim przegrała z dwukrotnym medalistą ostatnich mundiali – Chorwacją – 1:0. Na dzisiaj 3 punkty rankingują nas w tabeli na 3 miejscu. Mówię nieprzypadkowo o tych miejscach, ponieważ one mocno determinują dalej ścieżkę kalendarza rozgrywek.

Po roku pracy sztabu szkoleniowego Michała Probierza mamy 7 zwycięstw, 3 remisy i 3 porażki. Ograniczę się do ogólnych statystyk, choć nie ukrywam, że analizujemy to bardzo szczegółowo, aby przewidzieć to, co może nas spotkać w przyszłości. Średnia punktów 1,84, średnia zdobytych bramek znacząco nam wzrosła – 1,61 na mecz, 27 bramek w tych spotkaniach i w meczach wyjazdowych nieco powyżej 1 na spotkanie. W tych meczach w ciągu roku zagrało 40 piłkarzy, na zgrupowaniach było 47, kilku z nich nie dostało wyróżnienia uczestnictwa w meczu międzypaństwowym, jednak to doświadczenie przebywania z reprezentacją narodową dla zawodników urodzonych w latach 2002-2004 jest nieocenione, jeżeli chodzi o inwestycje w przyszłość. Tych debiutów w ostatnim czasie było aż 10 i warto wspomnieć, że jesteśmy tak naprawdę na etapie dużej zmiany pokoleniowej. Jakub Kałużński, Filip Marchwiński, Patryk Peda są z rocznika 2002, Kacper Urbański z 2004 – najmłodszy reprezentant Polski, również uczestnik mistrzostw Europy.

Same mistrzostwa Europy, jeżeli pozwolą państwo, odpocznę od mówienia i przedstawię film promocyjny.

[Prezentacja filmu promocyjnego mistrzostw Europy]

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

Pierwsza połowa za nami. Przerwa w postaci wideo. Zaczynamy drugą połowę. Bazą szkoleniową naszej reprezentacji w trakcie przygotowań do Euro był Stadion Narodowy. Często trenujemy również na innych obiektach, o czym powiem później. Skład – 26 zawodników – ścisła reprezentacja, która pojechała na mistrzostwa Europy prezentuje się na tym slajdzie. Odniosę się nieco do tego składu w kontekście porównania do tego, co przed nami. Przed nami mistrzostwa świata i trwający we Francji turniej Ligi Narodów. Liga Narodów – dwa pierwsze spotkania jak państwo wiecie to zwycięstwo w Szkocji i remis z Chorwacją, o czym wspominałem, 3 miejsce, które jest tak naprawdę miejscem barażowym, jeśli chodzi o utrzymanie się w dywizji. To dla nas bardzo ważne rozgrywki. Warto wspomnieć o tym, że obecnie reprezentacja Anglii gra w dywizji B, reprezentacja Czech w dywizji B i reprezentacje Słowacji, Szwecji i Rumunii w dywizji C. Kwalifikacja do tej najwyższej dywizji Ligi Narodów jest po pierwsze, przepustką do ewentualnych dodatkowych szans na kwalifikację w następnych turniejach i przede wszystkim gra się przeciwko najlepszym. W piłce nożnej, pewnie w każdej dyscyplinie sportu, rozwijamy się trenując pośród najlepszych i przeciwko innym najlepszym. Takie spotkania dają nam szansę aby rozwijać piłkarzy, przede wszystkim tych młodych, których do tej reprezentacji wprowadzamy.

Jeżeli chodzi o sam regulamin, dwie pierwsze drużyny w tej Lidze Narodów pozostają, trzecie miejsce gra baraż o utrzymanie, czwarte automatycznie spada i ta formuła jest formułą kwalifikacji. Pierwsze miejsca to też ścieżka awansu do mistrzostw Europy. To jest powiązane z kalendarzem. Losowanie do olimpiady i mistrzostw świata odbędzie się w grudniu tego roku. Tak wyglądało powołanie uczestników jeśli chodzi o wrzesień 2024 r. Już do następnego tygodnia musimy wysłać szeroką listę powołań na kolejne dwa październikowe spotkania.

Myślę, że bardziej interesujący będzie ten slajd, w kontekście zmiany pokoleniowej. W meczu z Chorwacją od pierwszej minuty grało 5 zawodników urodzonych po roku 2000 i później, z czego najmłodszy był Kacper Urbański z rocznika 2004, Nicola Zalewski z rocznika 2002, jeszcze formalnie piłkarze U20 i U21, którzy rozpoczynają i trenują przeciwko najlepszym. Grali też z Holandią, gdzie takich piłkarzy było sporo mniej. Średnia wieku drużyny w meczu z Chorwacją to 26,5 lat. Pewnie nie jest ona jakaś bardzo niska, nie jest też wysoka, ale trzeba pamiętać o wybitnych postaciach polskiej piłki, które tę średnią znacząco zawyżają i cały czas prezentują poziom topowy, europejski.

Mistrzostwa świata 2026 przed nami. Myślę, że będzie to wyjątkowa impreza, na innym kontynencie, w trzech różnych krajach i trzech różnych strefach czasowych. To wielkie logistyczne wyzwanie. Jesteśmy postawieni przed rozwiązaniem tego tematu. To będzie turniej dla 48 zespołów, 16 kwalifikuje się z Europy i w zależności od tego czy będzie to grupa cztero- czy pięciozespołowa ta kwalifikacja będzie liczona w kontekście pierwszych i drugich miejsc. Te drużyny z drugich miejsc mają również szansę na grę w barażach, ale też drużyny które będą grać w lidze Europy. Regulamin połączenia tych dwóch kwalifikacji jest dość złożony. Kalendarz jest uzależniony od ewentualnego miejsca w Lidze Narodów. W przyszłym roku, roku 2025, roku kwalifikacji, mogą to być mecze już w marcu, czerwcu, w zależności od tego, czy będą również play-offy Ligi Narodów. Tak jak powiedziałem wcześniej, mistrzostwa świata w 2026 r. w USA, Meksyku i Kanadzie. Mecz otwarcia w Meksyku 11 czerwca, mecz zamknięcia, finał 19 lipca, mecze na stadionach powyżej 2 tys. m., bardzo daleko oddalonych od siebie. Odbędą się też w klimacie znanym nam z mundialu, który był w Stanach Zjednoczonych w poprzednim wieku. To będzie bardzo ciekawe wydarzenie.

Chciałbym odnieść się do wspomnianej współpracy pana trenera Michała Probierza z reprezentacjami młodzieżowymi. Michał Probierz miał ponad 500 spotkań jako trener ligowy w Ekstraklasie, ale też ponad 13 miesięcy pracy jako trener reprezentacji U21. Mogłbym powiedzieć, że rekrutuje się reprezentację z jego grup szkoleniowych, bo to jego poprzednia praca. Drużyna ta cały czas ma szansę na kwalifikację na mistrzostwa Europy U21. Nie jest to rok olimpijski, ale liczymy że zakwalifikujemy się na ten turniej. Zespół prowadzi teraz trener Adam Majewski i to też będzie dla nas cenne doświadczenie w kontekście przyszłości. Trener Michał Probierz dzień po spotkaniu

z Chorwacją był w Bułgarii na meczu U21, na zwycięskim spotkaniu 3:1. Ten mecz bardzo przybliżył nas do kwalifikacji na mistrzostwa Europy U21 w Słowacji.

Poza tym mamy 16 reprezentacji narodowych juniorskich, żeńskich i męskich – mam na myśli piłkę jedenastoosobową, piłkę plażową, reprezentującą nasz kraj na Europejskich Igrzyskach Olimpijskich, futsal grający na mistrzostwach Europy i świata. Wiele projektów wspierających rozwój talentów. Gdybyśmy jednego miesiąca – tak często się dzieje – wysłali wszystkie nasze reprezentacje na turnieje, mecze kwalifikacyjne i towarzyskie, to jest to liczba 450 młodych piłkarzy i piłkarek i 170 osób ze sztabu szkoleniowego. Nad tym czuwa 6 administratorów. Rocznie grają około 140 meczów międzypaństwowych i organizujemy ponad 100 kilku i kilkunastodniowych akcji szkoleniowych. Patrzymy z dużym optymizmem w przyszłość, bo na taką ocenę pozwalają nam ostatnie wyniki reprezentacji juniorskich i młodzieżowych.

Żeby przejść przez tę historię, pozwoliliśmy sobie na taki slajd, który kompleksowo pokazuje ile awansów w ubiegłym roku mieliśmy w porównaniu do lat poprzednich. W latach 2012-2022 takich awansów na mistrzostwa Europy U17 i U19 kobiet i mężczyzn było 3. W ostatnich 3 latach takich awansów na duże turnieje było 8, 3 razy wygramy awans na mistrzostwa U17, zdobywając m.in. brązowy medal w mistrzostwach na Węgrzech. Pojechaliśmy na mistrzostwa świata do Indonezji po raz pierwszy w XXI w. z reprezentacją U17. Również zakwalifikowaliśmy się na turniej U19. Graliśmy na mistrzostwach Europy U17 kobiet i z tego turnieju zakwalifikowaliśmy się na mistrzostwa świata kobiet, w tym roku, właściwie za dwa tygodnie, na Dominikanie. Proszę zauważyć, że to jest pierwszy mundial kobiecy z naszym udziałem. To kolejne cenne doświadczenie, które mam nadzieję młodzi piłkarze przeniosą na ten świat dorosły. Jedziemy tam w wyjątkowym towarzystwie. Na mistrzostwa Europy jechaliśmy pośród Hiszpanii, Francji, Niemiec i Anglii. Na mistrzostwa Europy kobiet jedziemy w wyjątkowym towarzystwie, również Hiszpanii i Anglii, bo trzy takie zespoły się kwalifikują. Mamy nadzieję, że te doświadczenia młodzieży pozwolą nam później rywalizować jak równy z równym z najlepszymi w Europie. Na cztery takie szanse kwalifikacji mistrzostw Europy awansowaliśmy na trzy ostatnie turnieje w 2022 r. i na dwa turnieje w 2023 r.

Poza wynikiem zespołowym bardzo zależy nam na piłkarzach w kontekście indywidualnym, stąd szereg projektów zaakceptowanych i również współfinansowanych przez FIFA i UEFA. To m.in. projekt „Talent PRO” – wsparcie tych najzdolniejszych zawodników w kategoriach U15 i U17. Wiemy, że wiek biologiczny może różnić się od kalendarzowego. Wspieramy zawodników późno dojrzewających. To dotyczy również dziewcząt. Projekt „Future” – trener Probiez aktywnie w tych wszystkich projektach uczestniczy, wie co się w tych grupach młodzieżowych dzieje, stąd czasami może zaskakiwać powołaniami. Zdajemy sobie sprawę, że wszyscy zawodnicy, którzy mają perspektywę gry w reprezentacji są obserwowani przez nas i przez trenera Michała Probieza od najmłodszych lat. Aby potwierdzić tę tezę, Kacper Urbański, którego wszyscy obecnie znamy jako uczestnika i zawodnika pierwszej jedenastki na mistrzostwach Europy, to zawodnik który trafił do nas na poziomie kategorii U13. To małe zdjęcie, które widzicie w środku tej grafiki to Kacper, diagnoza jego umiejętności, perspektywa, ocena projektu „Talent PRO”. To pozwala nam też stwierdzić, że absolutnie każdy talent zasługuje na szansę. My jesteśmy od tego, żeby te szanse tworzyć. To nie jest też tak, że każdy wyróżniający się zawodnik trafia potem do pierwszej reprezentacji i odwrotnie, zawodnik, który nie przejawia takiego talentu w młodszych kategoriach, wydaje się, że nie ma na to szansy, też może się później rozwinąć. Zawodnicy czasem mają talenty, które uznają za sygnał do rozpoczęcia pracy, a nie do zakończenia, bo tak też czasami bywa.

Chciałbym podzielić się jeszcze jedną konkluzją, poza tym że przewidujemy ścieżki rozwojowe piłkarzy, analizujemy wstecznie co się dzieje, gdzie mamy jakieś uchyby. Przeprowadziliśmy analizę ostatnich 10 lat, skąd rekrutują się reprezentanci Polski do pierwszej reprezentacji narodowej, z jakich są środowisk, województw i krajów. Jako kryterium przyjęliśmy nie datę i miejsce urodzenia, nie powołanie do reprezentacji Polski, ale w jakim pierwszym klubie trenował, bo to jest bardzo istotne. Zobaczcie państwo, że poza oczywiście tym podziałem regionalnym bardzo ciekawy jest wniosek jeśli chodzi o wielkość miast i wsi, skąd pochodzą.

Na 135 piłkarzy tylko 17 z nich pochodzi z miast mających 500 tys. mieszkańców i większych, z czego jeszcze oczywiście piłkarze z takich miast jak Birmingham, czy Rzym. Tylko 11 z nich z miast powyżej 200 tys. mieszkańców. Gros piłkarzy – 30 – jest z miejscowości od 0 do 15 tys. mieszkańców i kolejnych 36 z miejscowości od 15 tys. do 50 tys. Wiemy, że być może te trudności, które napotykają hartują ich do tego, żeby trafić na najwyższy poziom, ale jesteśmy przekonani, że następuje tu również pewien mechanizm wykluczenia infrastrukturalnego. W naszych dużych miastach nie idzie łatwo trenować i jest trudno o boiska. Po prostu dziecku jest łatwiej grać w okolicach dużego miasta, jak w Piasecznie, Wyszkanie, Nowym Dworze Mazowieckim, niż w samej Warszawie. Można być wychowankiem Lecha Poznań, ale prawdopodobnie zaczynało się gdzieś wokół tego dużego miasta. Stąd taki sygnał, który chcielibyśmy zgłosić, bo wiemy że talenty też są sprawiedliwie rozłożone wszędzie. Kuriozalnie obecnie – taki problem mają dyrektorzy sportowi w całej Europie, porównujemy się nawzajem – jesteśmy dość wyjątkowi. Wszędzie indziej to wykluczenie infrastrukturalne dotyczy dużych odległości od miast, a u nas jest dokładnie odwrotnie. Inwestycje w infrastrukturę wydają się konieczne. Wiemy, że to pociąga za sobą obowiązki i chcielibyśmy nad tą ścieżką rozwoju nadal ciężko pracować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan przewodniczący Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo przepraszam, ale będę musiał niestety za chwilę opuścić Komisję. Bardzo ciekawe wnioski, szczególnie jeśli chodzi o ostatni slajd i dostępność tej infrastruktury. Jako piłkarz Sokoła Pniewy, czyli małego miasteczka z wielkimi tradycjami wiem, że to jest bardzo ważne. To jest też dla nas praca w aspekcie projektów infrastrukturalnych. Rzeczywiście, w mniejszych miejscowościach nie ma takiego problemu, jeśli chodzi o dostępność i boiska. Mam też pytanie. Tego dotyczy ta dyskusja. W tym roku to ważna rzecz, bo remontujemy 600 orlików. Myślę, że to też pewna pomoc, bo te orliki potrzebowały rewitalizacji. Najprawdopodobniej ogłoszony niedługo będzie projekt i będzie 100 nowych orlików. Myślę, że jakimś wyjściem naprzeciw mogłoby być to, abyśmy tam, gdzie będzie to możliwe i gdzie będziemy rewitalizować lub budować nowe orliki budować je z pełnowymiarowymi boiskami ze sztuczną nawierzchnią. Myślę, że tego też brakuje, ale oczywiście to jest ta dyskusja. Zdajemy sobie sprawę, że naturalne boiska są najlepsze, ale przy tym obłożeniu i ilości to rzeczywiście jest problem. Najczęściej w dużych miastach to jest kwestia znalezienia terenu i myślę, że to jest rzecz kluczowa, ale też biorąc pod uwagę, że mamy takich fantastycznych fachowców – jak państwo podchodzą do tematu szkolenia praktycznie tylko i wyłącznie na sztucznych murawach?

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

Myślę, że to są doświadczenia, które są szerokie w całej Europie. To nie jest też tak, że temat sztucznych boisk dotyczy tylko i wyłącznie naszego kraju albo naszej szerokości geograficznej, bo najlepsze akademie na świecie, które szybko kojarzymy, hiszpańskie, portugalskie również z takich nawierzchni korzystają. Oczywiście zgodzimy się pewnie wszyscy, że najbardziej przyjazną nawierzchnią jest trawiasta, na której można się bezpiecznie przewrócić i wszystko jest cały czas okej, szczególnie jeżeli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży, tym niemniej również sam rozmiar tego boiska jest faktycznie bardzo istotny, bo tych pełnowymiarowych boisk w kontekście treningu brakuje, a jeżeli są, to często są dzielone w trakcie treningu ze względu na liczebność grup. Nawet jeżeli to jest duże boisko, to widzimy ten mechanizm choćby w Warszawie czy w dużych miastach, w Poznaniu, we Wrocławiu, Krakowie, że cztery zespoły trenują w tym samym czasie. Ta przestrzeń bezpośrednio się przekłada na intensywność zajęć, a później mówimy o tej adaptacji do futbolu europejskiego. Być może ta intensywność również ma znaczenie w kontekście warunków, w których pracujemy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Jeszcze zanim pan poseł Rutnicki wyjdzie, chciałem się, jak już tak sympatycznie rozmawiamy dzisiaj na Komisji, przypomnieć, że program remontów, rewitalizacji orlików wprowadzono w 2022 r. i skala była taka, że wszystkie projekty, które zostały złożone, uzyskały dofinansowanie, jeżeli tylko spełniały...

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, składałam poprawki, żeby to było w waszym projekcie przez 7 lat. Poprawki do budżetu składałam przez 7 lat, żebyście uwzględnili remonty i modernizację orlików.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To znaczy, że możemy mówić każdy, jak chce? To ja też.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Panie przewodniczący, serdecznie gratuluję pani poseł, że pani te poprawki tak systematycznie składała. Jak zostałem ministrem pod koniec 2021 r. to w 2022 r. taki program uruchomiłem i warto o tym pamiętać, bo nieraz w przestrzeni publicznej państwo mówicie, jakoś wracacie do tych orlików, że one były zapomniane. To jest nieprawdą, bo od 2022 r. wszystkie wnioski, które zostały złożone do MSiT i spełniały wymogi formalne, uzyskały dofinansowanie w zakresie wyremontowania orlików. My też szanujemy ten program, też doceniamy jego wszelkie pozytywy, ale w ślad za tym, co mówił pan poseł, bo zgadzam się z tym, problem który pan poseł Rutnicki nakreślił i też wiem, że środowisko piłkarskie wskazuje na ten problem – czy państwo jako związek jesteście świadomi, jak rozumiem, tego problemu braku pełnowymiarowych boisk piłkarskich, już abstrahując od tego, z jakiej nawierzchni, szczególnie właśnie w wielkich miastach i ich dostępności? Czy może państwo, a może my wspólnie, jako Komisja, właśnie z PZPN, wypracowalibyśmy jakąś odezwę w tym zakresie, że to jest jednak jeden z priorytetów w zakresie projektów infrastrukturalnych, które powinniśmy realizować, czy które powinniśmy wspierać w odniesieniu do samorządów. Rzeczywiście jest tak, że szczególnie na nowych osiedlach, na terenach bardzo gęsto zamieszkanym, na terenach bardzo gęsto zurbanizowanych nie ma wymogu powierzenia odpowiedniej powierzchni pod obiekty sportowe, a to się potem wszystko sprowadza do tego, o czym mówiliśmy, że 30% dzieci nic nie robi, że ileś tam procent ma nadwagę, ileś jeszcze ma cukrzycę. Dostępność obiektów sportowych ogólnie, ale i pełnowymiarowych boisk piłkarskich myślę, że powinna nam, jako członkom Komisji, zawsze z tyłu głowy świecić, jeżeli będziemy mówili o jakichkolwiek kolejnych programach wsparcia samorządów w budowie infrastruktury sportowej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Chciałem zapytać w obecności pana ministra o jedną rzecz Kamila Bortniczuka, coś co się zaczęło, zostało wycofane, mianowicie kwestia ośrodka własnego PZPN. Czy ten pomysł treningowy własnego ośrodka został już porzucony, czy to jest nadal jeden z elementów strategii rozwoju związku? To jest pierwsza kwestia. Druga kwestia, chcę poinformować, że związek zwrócił się do Komisji, aby dokonać zmiany w ustawie o imprezach masowych w kontekście rozwiązań dotyczących organizacji Mistrzostw Europy i Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet, chyba tylko w dwóch rocznikach U17, U19 – na takie rozwiązania jak wcześniej funkcjonowały, których Europejska Unia Piłkarska oczekuje również od Polski. Myślę, że tak jak na roboczo mówiliśmy, uprzejmie prosimy o propozycje. Tę sugestię skierowaliśmy do ministrów właściwych, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra sportu, ale wiadomo, że strony rządowe mają tysiące innych swoich rzeczy. W związku z tym po otrzymaniu państwa propozycji, myślę, że w konsultacji z tymi ministrami sami podejmiemy sprawnie tę nowelizację, żeby ułatwić przebieg organizacji tych imprez. Uprzejmie proszę, czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Króciutko. Rzeczywiście coś w tym jest. Nie wiem, czy te duże miasta nie składały wniosków, bo przykładowo, tak jak w województwie łódzkim, to Skierniewice mają czterdzieści parę tysięcy, Zgierz ponad pięćdziesiąt tysięcy i w tych miastach w województwie łódzkim są pełnowymiarowe, kryte boiska z pneumatycznymi balonami. W Zgierzu lada

na moment, bo już jest zbudowane, będą odbiory. W związku z tym, rzeczywiście śmiem twierdzić, że Łódź nigdy nie składała wniosku, można to łatwo sprawdzić i dlatego w tych dużych miastach, dziwnym trafem, nie ma takich obiektów, nie mówię o zwykłych boiskach, ale takich, które są kryte tymi balonami pneumatycznymi.

Mam jeszcze do pana sekretarza takie pytanie, bo często widać, że w tej chwili coraz więcej, trochę powtarzam pytanie wcześniej zadane, dzieci i młodzieży gra na tych boiskach sztucznych. Różnie to bywa, bo jak rozmawiam nieraz z zawodnikami takimi, którzy są w kadrze, ale teraz na emeryturze, to oni twierdzą, że to nie jest aż tak dobre, no ale co zrobić. Czy państwo potwierdzają rzeczywiście, że nie ma innego wyjścia? Jak jest na przykład w tych innych krajach sąsiednich koło nas, czy też jest takie nasycenie tych sztucznych? Wiadomo przy takiej popularności piłki nożnej raczej nie ma możliwości, żeby były naturalne, bo naturalne wymagają niesamowitej obsługi i pielęgnacji.

Tak na koniec trochę, bo bardzo kocham piłkę, często się spotykamy na Komisji w prezydium, ale w miastach też, czy panowie też to czują, że wiele dyscyplin się skarży, że na nabór na młodzika przyszło 20 dziewczyn, a gdzie chłopcy? Ktoś tam mówi – zabiera piłka nożna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To znaczy z tej ostatniej kwestii wynika, że piłka nożna ma swoje argumenty i dodatkowe formy przyciągania, bo jednak te akademie piłkarskie funkcjonują często od klasy A i B i w tym środowisku lokalnym to często jest jedyna oferta. Kuba Rutnicki też mówił, że był nabór do siatkówki, i na 11 osób, przyszło 3 chłopców i 8 dziewczyn. Kolega mówił, że w hokeju podobna sytuacja. Też przyszło więcej dziewczyn niż chłopców, bo mówią, że piłka nożna drenuje. To nie jest nic złego, bo to znaczy, że jest konkurencja i oczywiście tak to bywa. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Śpieszymy się? Bo zaczynam odczuwać, że się śpieszymy. À propos tego, co powiedział pan przewodniczący, drenowania, chciałem panów zapytać o taką rzecz. Nie jestem posłem z dużego miasta, tylko właściwie z małego, a w moim regionie największe sukcesy odnoszą wręcz drużyny z wiosek i nawet na poziomie czwartej ligi. Chciałem zapytać, bo zauważyłem rosnącą cały czas taką chyba modę, czy może rosnący biznes akademii piłkarskich dla dzieci, robionych przez duże zachodnioeuropejskie kluby sportowe, na przykład Juventus, FC Barcelona, czy Schalke. Jak się, jako poseł czy jako minister, pojawiałem na takich turniejach z małymi dzieciakami, to coraz więcej tych zachodnioeuropejskich drużyn startowało w tych turniejach. Troszkę rozmawiając z rodzicami, z trenerami, dowiedziałem się, że trzeba płacić, ale ponieważ jest to popularny klub FC Barcelona, więc rodzice płacą nawet często duże pieniądze. Na pytanie, a jaki macie z tego zysk, oprócz tego prestiżu, że występujecie tutaj w danej miejscowości, 1 tys. mieszkańców i turnieju – lokalna drużyna przeciwko Barcelonie, Juventusowi, Mönchengladbach itd. Jak państwo to oceniają? Zauważyłem, że najczęstsze odpowiedzi były takie, że po prostu przyjeżdżają tam ci spece od piłki nożnej z tych klubów raz do roku i obserwują, czy jest jakiś talent, który się narodził wśród tych dzieciaków. Jeżeli się gdzieś narodzi, to są gotowi go zwinąć do prawdziwej szkoły piłkarskiej. Jest tego coraz więcej. Wręcz mam wrażenie, że na niektórych turniejach to przytłaczały te zachodnioeuropejskie akademie piłkarskie wśród dzieciaków takich powiedzmy 8, 9, 10, 11-letnich. Jak państwo to oceniają? Czy to jest dobre dla rozwoju polskiej piłki nożnej dziecięco-młodzieżowej, czy to jest sposób na drenowanie naszych talentów, czy to jest neutralne w tym względzie?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Kozłowska, to nie ja.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Krawczyk, przepraszam.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dobrze. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak żeby było wiadomo, że wiem o czym mówię, to się przedstawię. Jestem wieloletnim nauczycielem wychowania fizycznego, dyrektorem szkoły, ale oczywiście średniej szkoły. Kwestia piłki nożnej to było to, co dostawali w nagrodę i tu się przyznaje, bo oczywiście inne dyscypliny sportowe w tym małym miasteczku, z którego pochodzę były bardziej, ze względu oczywiście na dostępność infrastruktury, uprawiane. Natomiast to, co zwróciło moją szczególną uwagę i chylę czoła przed trenerem Probierzem, to kwestia takiego płynnego przechodzenia od grup młodzieżowych do seniorskiej. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że wiele dyscyplin niestety gubi po drodze, czy pozbywa się świetnych zawodników. Z Dolnego Śląska tych przykładów mam sporo, ale zajmę się tym, który jest mi szczególnie bliski, bez wdawania się w dane szczególne, kiedy brakuje bardzo takiego wsparcia mentalnego i psychologicznego i nagle okazuje się, że najlepszy zawodnik w danej dyscyplinie sportowej, w danym roku, kończy karierę juniorską i przechodząc do seniorskiej, sadzany jest na ławce rezerwowych. Często, albo powiem bardzo często, dochodzi jednak do załamania, czy odejścia od uprawiania sportu. Chciałam się zapytać panów, bo widziałam tę płynność, jak radzicie sobie, jeżeli chodzi o piłkę nożną? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski:

Dokonaliśmy takiego samoistnego podziału odpowiedzi na te pytania. Postaram się potraktować tę kwestię infrastrukturalną, a Marcin odpowie na te zagadnienia bliższe pewnie tej sferze szkoleniowej. Szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestię bazy, boisk i infrastruktury piłkarskiej w Polsce, to nie będziemy tutaj pewnie czarować, dobrze nie jest. Oczywiście doceniamy te wszystkie zabiegi i zaangażowanie, czy to Ministerstwa Sportu i Turystyki, czy poszczególnych samorządów, bo ono jest na pewno nieocenione i bez tego pewnie byłoby jeszcze gorzej, ale myślę, że jest jeszcze naprawdę dużo do poprawienia. Statystyki, którymi dysponujemy nie wyglądają dobrze. Z punktu widzenia dużych miast na pewno fatalnie. Byliśmy w Hanowerze, tam mieliśmy swoją bazę treningową, prezes Kulesza bardzo często podaje te dane. Hanower, miasto o wielkości około 500 tys., boisk trawiastych, pełnowymiarowych jest tam około 60. Jakbyśmy się mocno skupili w Warszawie i w całym województwie, myślę, że można by się zbliżyć do tej liczby, a w samej Warszawie to pewnie jest naprawdę dużo mniej takich boisk. Potem na końcu jest nieubłagana statystyka, bo w gminie zawsze takie jednopowymiarowe boisko jest, ale ta gmina liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców, w Warszawie tych gmin na poziomie dzielnic jest kilkanaście i w dzielnicy jest jedno albo dwa boiska, a są też takie dzielnice, w których boisk pełnowymiarowych trawiastych nie ma w ogóle. Tu absolutnie jest olbrzymie pole do poprawy.

Jeśli chodzi o kwestię ośrodka szkoleniowego, ośrodka treningowego polskiej reprezentacji, traktujemy tę kwestię jako ośrodek treningowy nie tylko pierwszej reprezentacji, albo przede wszystkim nie pierwszej reprezentacji, ale wszystkich reprezentacji młodzieżowych, to decyzja o próbie budowy takiego ośrodka to nie była decyzja podjęta ad hoc i pod wpływem jakichś emocji, tylko po bardzo szczegółowej, głębokiej analizie po pierwsze, trendów międzynarodowych. Wiemy czym dysponują poszczególne federacje na poziomie Europy, dużo, dużo mniejsze, naprawdę, proszę mi wierzyć. To są federacje, które nie obrażając czy nie deprecjonując nikogo oczywiście, naprawdę są małe. Myślę, że 80% federacji w Europie dysponuje swoją własną bazą treningową właśnie dla reprezentacji młodzieżowych, ale też dla pierwszej reprezentacji i ten pomysł stworzenia takiego domu reprezentacji polskiej nadal nie jest zarzucony, nie porzucony i to jest nasz priorytetowy cel na pewno na najbliższe lata, żeby taki dom reprezentacji powstał. Te kilka slajdów było tutaj w tej prezentacji, którą przedstawił dyrektor sportowy. To umożliwi przede wszystkim synergię pomiędzy drużynami młodzieżowymi, a pierwszą reprezentacją. Jest bardzo istotna. Trener Probiez bardzo mocno na to stawia, zresztą państwo to też odnotowaliście. W momencie, kiedy może być w jednym miejscu, na jednym boisku treningowym z kilkunastoma trenerami reprezentacji młodzieżowych i może przeprowadzić zajęcia treningowe z udziałem

drużyny, na przykład U17 czy U19, to jest nieocenione. Tak trochę błąkamy się po Polsce. Nasze drużyny trenują w różnych miejscach. Oczywiście to są zawsze wyselekcjonowane, bardzo dobre lokalizacje z dobrą bazą treningową, z dobrymi boiskami, ale pamiętajmy, że nie jesteśmy jakby u siebie. Pierwsza reprezentacja trenuje na Stadionie Narodowym i też składam wiele podziękowań i naprawdę wiele fantastycznej pracy wykonał stadion, żeby nas tam gościć, ale to jest stadion, a nie boisko treningowe. Trenujemy dzięki uprzejmości klubu piłkarskiego Legia Warszawa w ośrodku w Książenicach, ale to też nie jest nasz ośrodek, to też nie jest miejsce docelowe. Żeby pokazać jakie są problemy, to z hotelu gdzie śpi reprezentacja dojazd do Książenic to jest około godziny w jedną stronę i zawodnicy nie są przywykli do tego typu warunków i na pewno to nie jest standard, który powinien być.

Mamy duże pole, jeśli chodzi o naszych trenerów, o naszą szkołę trenerów, która znajduje się w Białej Podlaskiej, te lokalizacje pęcznieją, jest ich coraz więcej. Mamy szkołę sędziów. Sędziowie też w kilku lokalizacjach w Polsce muszą szukać swojego miejsca i domu. Naturalną konsekwencją jest stworzenie jednego ośrodka z kilkunastoma boiskami, z odpowiednim miejscem noclegowym, nie dla pierwszej reprezentacji, bo pewnie to byłby zbyt duży koszt, ale dla tych reprezentacji młodzieżowych, z odpowiednią bursą, z odpowiednim zapleczem, z naszą szkołą trenerów, szkołą dla sędziów itd. Jesteśmy na etapie dalszych analiz i weryfikacji tych poszczególnych potrzeb i oczywiście naszych możliwości, które też nie są nieograniczone. Piłka oczywiście korzysta z pewnego rodzaju dobrodziejstwa, bycia najbardziej medialną i najbardziej rozpoznawalną dyscypliną sportu, ale też trzeba pamiętać o jakimś rachunku ekonomicznym.

To tyle jeśli chodzi o bazę sportową, ale jeśli chodzi o kwestię samej dyscypliny i tego co się wokół niej dzieje, to proszę mi wierzyć, my też tę retencję dostrzegamy i ona jest bardzo niepokojąca. Żeby nie być gołosłownym, myślę, że to co pani powiedziała, przejście przez ten wiek juniora do wieku seniora, to jest najbardziej zaminowany teren, jeśli chodzi nie tylko o wszystkie sporty, o piłkę nożną również. Dostrzegamy szereg takich cywilizacyjnych aspektów, które odciągają młodzież od sportu, od piłki. Absolutnie nie chcemy nic zagarniać dla siebie. Z naszego punktu widzenia dziecko, które uprawia sport, jakkolwiek, to jest wartość sama w sobie i to nie musi być piłkarz, niech on będzie siatkarzem, koszykarzem, niech on rzuca oszczepem, młotem, żeby robił cokolwiek albo jeździł na rowerze. Jak jest dziecko w sporcie, to jest duża szansa, że ono w tym sporcie zostanie w przyszłości w różnych rolach, już nie mówię jako sędzia, jako trener, ale nawet niech zostanie jako kibic, a kibiców w sporcie powinno być coraz więcej. Dostrzegamy również w tym obszarze, widzieliśmy ten filmik, oczywiście można go zmontować na wiele różnych sposobów, ale jak sobie porównamy dane statystyczne oglądalności na przykład meczów pierwszej reprezentacji Polski na przestrzeni ostatnich lat, to jest naprawdę duża retencja, duży odpływ nawet tych kibiców, bo jednak mimo wszystko młodzież nawet do oglądania tego sportu w tym wymiarze, który jest aktualnie, czyli 90 minut trudnego spotkania, które trzeba przeanalizować, czasami nie do końca interesującego, to jest jednak ciężki kawałek chleba dla tego młodego człowieka, bo on jest przywykły do zupełnie innych standardów, do zupełnie innych bodźców, do zupełnie innej prędkości życia. To jest nie tylko problem pewnie PZPN, wszystkich dystrybucji sportowych, ale też FIFA i UEFA. Widzimy te dane, które absolutnie nie napawają optymizmem.

Marcin, w tym obszarze szkoleniowym?

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

Tak. To jest naprawdę na granicy aspektu szkoleniowego, infrastrukturalnego, a więc korzyści i ewentualne zagrożenia wynikające z treningu na sztucznej trawie. Myślę, że zresztą jest to gdzieś tam dowiedzione, że najbardziej ryzykowna jest zmiana w trakcie krótkiego okresu. Jeżeli trenuje się na przykład kilka dni na sztucznej trawie, później naturalnej, gdzie ten proces hamowania, startu, zmiany kierunku jest inny, to jest faktycznie najbardziej niebezpieczne. Wrócimy do sedna sprawy. Piłka nożna, boisko zielone, trawiaste, naturalne, to jest naturalne środowisko piłkarza. Te narzędzia czy ta infrastruktura w postaci sztucznych boisk jest też doskonałym substytutem, jeżeli nie ma innych rozwiązań. Przypominam też, że jesteśmy dyscypliną sportu, która funkcjonuje na zewnątrz. W określonych warunkach pogodowych. Te pneumatyczne hale

czy hale w ogóle są ratunkiem do tego, żeby regularnie móc ten sport uprawiać. Wydaje mi się, że to pokazuje cała Europa, że to jest też dobre rozwiązanie. Na koniec dnia, jeżeli wspomnieliśmy byłych piłkarzy, jak oni wspomną swoje warunki, w których wykuwały się te talenty, to na pewno były dużo trudniejsze niż dobra sztuczna nawierzchnia dzisiaj. Wierzymy w to, że to może być również doskonałym miejscem do rozwoju talentów.

Odniosę się jeszcze do tych komercyjnych projektów „Akademii Europejskiej”. To jest też bardzo ciekawy temat, bo myślę, że można by podzielić te zespoły, które tutaj są w Polsce, albo też akademię, na kilka grup. Są też na pewno turnieje, w których po prostu te najlepsze federacje, te najlepsze kluby przyjeżdżają do Polski po to, żeby współzawodniczyć. Cieszymy się z tego, że traktują nas dzisiaj już poważnie, jako przeciwnika, jeżeli chodzi o ten kontekst poziomu w Europie. Faktycznie zdarza się, że coraz więcej komercyjnych projektów dużych akademii otwiera swoje oddziały w Polsce. To są franczyzy, oczywiście to jest mechanizm, który działa na całym świecie, bo taka Barcelona poza tym, że miała szkołkę w Polsce, to miała również na innych kontynentach i to jest dość częste rozwiązanie. Spojrzałbym na to w skali populacji. Mówimy o tym, że sport jest doskonałym sposobem na wychowanie, niezależnie czy jest to piłka nożna, czy jakakolwiek inna dyscyplina sportu. Gdybyśmy przyjęli, tak zupełnie szacunkowo, że mamy około 400 tys. dzieci w jednym roczniku w Polsce i tylko, albo aż 15, 16, 18 tys., w zależności od rocznika, trenuje w piłkę nożną, to tej przestrzeni na wiele różnych projektów jest dużo. Nawet jeżeli robi to projekt zewnętrzny, komercyjny, to akces do tego projektu jest dobrowolny. Rozumiem, że jest to projekt komercyjny. Myślę, że realnie nie ma zagrożenia odpływu talentów, po prostu więcej dzieci trenuje w piłkę, ale zgadzam się, że są to podmioty, które my w procesie na przykład certyfikacji chcemy kontrolować, jeżeli chodzi o jakość, o dostarczanie wiedzy. Natomiast jeżeli zawodnik ma polskie obywatelstwo, patrząc na to z punktu federacyjnego, to nawet jeżeli trenuje za granicą, to po prostu gra w reprezentacji Polski. Mamy szeroko rozwinięty scouting w Polsce, około 220 ludzi ze scoutami regionalnymi, wojewódzkimi, makroregionalnymi i na świecie. Obserwujemy młodych polskich piłkarzy niezależnie od tego, w jakim kraju albo w jakim miejscu grają, więc nawet jeżeli takiej imigracji doświadczamy, a tak się dzieje, na przykład 15-17-latkowie wyjeżdżają grać w Europie, to oni cały czas przyjeżdżają na zgrupowanie reprezentacji Polski.

Jeżeli chodzi o popularność dyscypliny, bo jeszcze może króciutko wróć do tego wątku, te liczby są też dla nas o tyle korzystne, że jesteśmy faktycznie sportem pierwszego wyboru, może poza sportami wczesnej specjalizacji. To jest dla nas oczywiście powód do dumy. Chcemy też wspierać inne dyscypliny sportu i wiemy, że możemy w formie synergii też funkcjonować, bo z imigracji pomiędzy dyscyplinami sportu widzimy sporty pierwszego, drugiego, trzeciego wyboru w zależności od infrastruktury. To nie jest tak, że w każdym miejscu w Europie tak jest. Jeżeli mówimy o kilku krajach wokół nas, to na Litwie w pierwszej kolejności idzie się grać w koszykówkę, a w Czechach pewnie rywalizują kluby hokejowe i piłkarskie. To jest bardzo ciekawe, tym niemniej benchmark piłki nożnej jest dzisiaj bardzo wysoki i to pewnie zasługa popularności samej dyscypliny i reprezentacji narodowej i gwiazd, które są często takim motorem napędowym popularności danej dyscypliny sportu. Tak jak powiedziałem, popatrzmy jeszcze na większość dzieci, które nie uprawia żadnego sportu, żadnej dyscypliny sportu i spróbujmy zagospodarować te dodatkowe grupy, które nie trenują. My ten wskaźnik też analizujemy, ile dzieci aktywnie trenuje piłkę nożną w porównaniu do innych krajów europejskich i na pewno mamy wiele jeszcze w tym obszarze wspólnie do zrobienia. To jest dość stała tendencja, delikatnie rosnąca w ostatnim czasie. To jest wskaźnik na poziomie 1,5%, w zależności od województwa, od regionu, jak traktować metodologię tych badań, bo niektóre...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Przybywa dzieci grających...

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

...w piłkę nożną. Generalnie utrzymywaliśmy podobny poziom w ostatnich kilku latach. Przybywa kobiet, zdecydowanie.

Sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski:

Tak, ale jeżeli mogę uzupełnić, to jest to zdecydowanie niższy poziom niż w federacjach nas otaczających albo niż średnia europejska. Dla porównania, my mamy około 400 tys. zawodników przy poziomie 38 mln populacji. Niemcy przy ponad 80 mln mają 12 mln zawodników grających w piłkę we wszystkich kategoriach, rocznikach itd. To są zupełnie nieporównywalne poziomy. Średnia jest dużo, dużo wyższa w Europie niż w Polsce, pomimo tego, że faktycznie utrzymujemy się na wysokim poziomie. Z drugiej strony wynika to też z tego, że zacieśniliśmy trochę nasze systemy rejestracyjne. Faktycznie mocniej skupiliśmy się na rejestracji dziewczynek, dziewcząt, kobiet w naszych rozgrywkach, więc to jest, powiedziałbym, taki zabieg trochę sztuczny. Wydaje nam się, że ta retencja jednak mimo wszystko jest do zaobserwowania.

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna:

Te wskaźniki w porównaniu do innych krajów europejskich są dokładnie takie. W Polsce 1,5-2% trenujących piłkę nożną, w Irlandii 5%, w Czechach, przy okazji hokeja i innych dyscyplin sportu, również kilka procent więcej, więc ta populacja mieszkańców ma znaczenie, ale jeszcze większe znaczenie ma, ile ludzi tak naprawdę realnie trenuje daną dyscyplinę sportu, jeżeli mówimy później o konfrontowaniu się z innymi.

Chciałbym też się odnieść do pytania dotyczącego tych przejść, największego wyzwania, czyli tak naprawdę efektu zacieśnienia się na pewnym etapie liczby możliwości. Siłą rzeczy, jeżeli mamy kilkanaście tysięcy trenujących w jednym roczniku, a tylko kilku zawodników, tych absolutnie najlepszych, dociera do pierwszej reprezentacji, do poziomu ligowego, to coś dzieje się z resztą. Zgadzam się tutaj absolutnie z sekretarzem generalnym, że o tych również chcemy i dbamy. Chcemy dbać i dbamy, bo wiemy, że to w przyszłości będą potencjalni kibice, trenerzy, sędziowie, ale przede wszystkim rodzice następnych pokoleń dbających o kulturę fizyczną, która jest mi również bliska jako byłemu nauczycielowi. Nie ukrywam, że te nawyki, które będą stworzone w najmłodszych kategoriach wiekowych w przyszłości są wielką inwestycją. Mamy takie powiedzenie w piłce nożnej, żeby tworzyć nawyki, nawyki stworzą piłkarza. Wydaje mi się, że to naprawdę można rozszerzyć, powiedzieć: twórzcie nawyki w najmłodszym wieku i one oddadzą zawód człowieka, element „społeczeństwa”, który będzie miał wysoki poziom kultury fizycznej i nie będziemy dyskutować o odpływie ludzi od sportu i od kultury fizycznej w ogóle.

A propos tematu walki z wykluczeniami, który chcę podnieść, to dzisiaj też bardzo ciekawy dla nas temat. Właśnie wracam z reprezentacji U15, najmłodszej naszej reprezentacji, która miała mecz z dziećmi uprawiającymi piłkę pomimo cukrzycy. Taka reprezentacja Polski również jest pod naszym patronatem. Dzisiaj robiliśmy dużą akcję promocyjną. Na potwierdzenie państwa wcześniejszej dyskusji liczba tych dzieci niestety przybywa, ze względu na te problemy cywilizacyjne, ale to nie jest wykluczenie. Przy okazji tego można cały czas trenować, wręcz sport jest wskazany na pewnych etapach i mamy dowody dwa w formie nazwisk: Marcin Bułka i Patryk Peda, reprezentanci pierwszej naszej reprezentacji narodowej. Też chcemy pokazać, że to też jest obszar, który gospodarujemy i walczymy z wykluczeniami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Dziękuję serdecznie państwu za dobrą rozmowę. Piłka i sport łączą ludzi. Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.